Nr. 10. Kraków, Niedziela 7 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Reckach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rząd i wyodrębnienie Galicyi.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 2 stycznia.

Wyodrębnienie Galicyi należy do programu zadań obecnego gabinetu w myśl pisma odręcznego cesarza Franciszka Józefa z dnia 4 listopada, wzywającego rząd do »przedłożenia odpowiednich wniosków«. Jest więc obowiązkiem rządu sprawą tą intenzywnie się zająć i doszedłszy do konkretnego rezultatu, przedłożyć gotową ustawę. O ile też wiemy, prace przygotowawcze rządu rozpoczęły się dawno przed naradami w tej sprawie Koła polskiego, które przygotowuje własny projekt ustawy o wyodrębnieniu Galicyi. Koło polskie, o ile nam wiadomo, bardzo gruntownie nad tym projektem pracuje i bada sprawę wszechstronnie. Projekt rządowy z natury rzeczy mieć będzie inny charakter. Opowiadają, że obecny minister spraw wewnętrznych bar. H a n d e l, który jeszcze za czasów hr. Stuergkha specyalnie powołany został do ministerstwa spraw wewnętrznych dla spraw kodyfikacyjnych, zostających w związku z nowem uporządkowaniem stosunków w Austryi, wygotował także zarysy nowego projektu konstytucyjnego dla Galicyi.

O ile ten projekt, który zapewne niema jeszcze charakteru rządowego, zatwierdzonego lub chociażby przedyskutowanego w Radzie ministrów, odpowiada zamiarom i tendencyom Koła polskiego, nie wiemy, zaznaczyć jednak należy, że od czasów hr. Stuergkha nastąpiła bardzo znaczna zmiana stosunków, nie mogących pozostać bez wpływu na sposób traktowania sprawy galicyjskiej. Zmienił się dwukrotnie gabinet, zmieniła się nasza reprezentacya w ministerstwie, zmienił się charakter polityczny rządu. Hr. Stuergkh nie uważał się za parlamentarzystę i skład jego gabinetu był czysto biurokratyczny. Gabinet unikał też bliższego kontaktu z parlamentarzystami i z parlamentem. Inny jest charakter i skład gabinetu hrabiego C l a m-M a r t i n i c a, który nie chce wcale rządzić Austryą od zielonego stolika, odcięty od wpływów parlamentarnych. Z tego wynika, że ewentualny projekt rządowy wyodrębnienia Galicyi nie będzie taką niespodzianką jak z a p o w i e d ź wyodrębnienia i że rząd co najmniej próbować będzie załatwienia sprawy w d r o d z e p a r l a m e n t a r n e j. Przywódcy polscy, którzy dotychczas mówili z premierem o sprawie galicyjskiej, odnieśli wrażenie korzystne i uspakajające. Niema obawy, aby ze strony rządu groziło jakieś narzucenie ustawy, ale z góry przewidzieć można, że pogodzenie stanowiska rządu ze stanowiskiem Koła w wielu szczegółach wymagać będzie rokowań i pewnego czasu.

Na drugiem miejscu stoi dopiero s p o s ó b załatwienia ustawy. Rząd z pewnością dołoży wszelkich starań, aby, tak samo jak ugodę węgierską, także ustawę galicyjską załatwić w d r o d z e p a r l a m e n t a r n e j, gdyby jednakże parlament wbrew wszelkim przypuszczeniom miał znowu uledz chorobie obstrukcyjnej, to oczywiście maszyna państwowa nie stanie. »Der Staat muss leben« powiedział raz, zwracając się przeciw obstrukcyonistom dr. Koerber, a jeśli parlament mu to życie udaremnia i podkopuje, to należy je właśnie zabezpieczyć bez parlamentu. Z tego też założenia wychodzić należy, mówiąc o sposobie załatwienia ustawy galicyjskiej.

O jednem nie należy jednak zapominać: czy wyodrębnienie Galicyi załatwione będzie w drodze ustawy, czy patentu cesarskiego, p r a k t y c z n e z n a c z e n i e p o s i a d a ć o n o b ę d z i e d o p i e r o p o w o j n i e. Obawa, jakoby Galicya mogła pozostać bez reprezentacyi w parlamencie podczas wojny, niema uzasadnienia.

Na razie więc nic się nie zmienia. Nowe uregulowanie stosunków w Galicyi i stosunku Galicyi do państwa jest jednak nieodzowne i życzyć tylko należy, aby udało się ten trudny problem rozwiązać tak, jak tego wymaga interes polityczny, finansowy i narodowy kraju.

Zadania nowego gabinetu nie są wogóle łatwe, jeśli tylko wymienimy kilka najgłówniejszych, jak uruchomienie parlamentu, ugoda czesko-niemiecka, ugoda węgierska i kwestya galicyjska. Szczęśliwe rozwiązanie tych problemów wytworzyłoby z Austryi ten »Völkerstaat« o którym oddawna marzą najwybitniejsi politycy monarchii. Umożliwiłoby to nietylko rychłą gospodarczą odbudowę państwa po wojnie, ale usunęłoby dotychczasowe jałowe i małostkowe walki polityczne i waśnie narodowościowe, które stały na przeszkodzie wielkiemu rozwojowi ekonomicznemu monarchii i narażały jej powagę na zewnątrz.

Zadanie nowego gabinetu dałoby się tedy także streścić w słowach: odrodzenie Austryi i jej krajów. Wiele zależeć będzie od stanowiska stronnictw i zachowania się parlamentu. Pierwsze pytanie: z parlamentem, czy bez parlamentu niezawodnie już bardzo rychło się rozstrzygnie, gdy się rozpoczną rokowania z partyami. One teraz mają głos.

Sz.

Rozkaz cesarza Karola i cesarza Wilhelma do armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Cesarz wydał następujący rozkaz do armii i floty:

»Żołnierze! Wiecie, że ja i sprzymierzeni ze mną monarchowie próbowaliśmy utorować drogę do upragnionego przez cały świat pokoju. Odpowiedź naszych nieprzyjaciół nadeszła, ale nie znając nawet naszych warunków, odrzucają oni dłoń do nich wyciągniętą.

Towarzysze broni! Znowu zwracam się do was. Wasz miecz w 30 miesiącach wojennych, które niebawem będą poza nami, przemawiał jasno i wyraźnie. Wasze bohaterstwo i wasze męstwo mają i nadal mieć głos.

Jeszcze nie dość ofiar, trzeba nowo ponieść. Na naszych nieprzyjaciół wyłącznie spada wszelka wina. Bóg mi świadkiem.

Cztery nieprzyjacielskie królestwa zdruzgotane zostały przez was i przez waszych walecznych sojuszników. Zdobyto potężne twierdze, zdobyto dalekie obszary nieprzyjacielskiej ziemi. Mimo to wszyscy nieprzyjacielscy potentaci znowu podsuwają swoim ludom i armiom nadzieję, że ich los się odwróci. A więc Waszem zadaniem jest dokonać dalszego żelaznego porachunku.

Przepełniony dumnem zaufaniem w moją siłę zbrojną, stoję na czele was. Naprzód z Bogiem! Dan w Wiedniu 5 stycznia 1917.

Karol m. p.

Berlin, 7 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza rozkaz, wydany przez cesarza Wilhelma do wojska i marynarki, w którym cesarz, wskazując na odmowną odpowiedź nieprzyjaciół na propozycyę pokojową, stwierdza, że wojna musi się dalej toczyć i że obecnie od armii zawisłem jest, by przemocą zmusić nieprzyjaciela do przyjęcia warunków pokojowych.

Po zdobyciu Braiły.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 stycznia.

W sprawie zajęcia Braiły pisze »Voss. Ztg«.: Braiła i Gałacz są największymi składami zboża w Rumunii. Pola kukurydziane i pszeniczne przynoszą Rumunii złoto. Jak w obszarze naftowym Ploesti Anglicy rozpoczęli zniszczenie, tak w Braile, a z pewnością także i w Gałaczu, Rosyanie wszystko uczynili, by zboże albo usunąć albo spalić. To jednakże nie powinno zamącić radości z naszego zwycięstwa. Wiadomość o Braile przychodzi wczas jako powitanie ze wschodu dla zebranych na radę wojenną w Rzymie kierowników państw nieprzyjacielskich.

Prof. Delbrück o warunkach pokojowych Niemiec.

Berlin, 7 stycznia.

W ostatnim zeszycie »Preussische Jahrbücher« omawia prof. Delbrück warunki pokojowe Niemiec. Niemcy — wywodzi on — nie mogą wywoływać wrażenia, jakoby dążyły do panowania nad światem. A mogłoby się to stać, gdybyśmy żądali zdobyczy terytoryalnych. Na zachodzie Niemcy muszą przywrócić stan przedwojenny, natomiast na wschodzie Niemcy muszą się starać o osłabienie Rosyi. Samodzielności Polski mocarstwa zachodnie odrzucić nie mogą. Oderwanie Litwy od Rosyi jest koniecznem, zwłaszcza że na Litwie niema Rosyan. Narodowa polityka niemiecka wymaga też oderwania Kurlandyi od Rosyi; w Kurlandyi bowiem trzeba dać pomieszczenie dwom milionom chłopów niemieckich, wypędzonych z Rosyi.

Żądania Rosyi w sprawie Dardaneli.

Berlin, 7 stycznia.

»Deutsche Tageszeitg.« donosi ze Sztokholmu:

Z polecenia rządu rosyjskiego udała się — jak donoszą »Birż. Wiedomosti« — do Anglii specyalna komisya, celem nakłonienia angielskiej Rady wojennej do nowej wyprawy na Dardanele. Opanowanie Konstantynopola bowiem i Dardaneli jest najważniejszym celem wojennym Rosyi, który zachodni sprzymierzeńcy rosyjscy, ze względu na olbrzymie ofiary, poniesione dotąd przez Rosyę, uwzględnić muszą. W petersburskich kołach politycznych jednak mało żywią nadziei, by Anglia w obecnych warunkach dała się nakłonić do takiej wyprawy.

Konferencya ministrów koalicyi w Rzymie.

Genewa, 7 stycznia.

Londyńska »Daily Mail« oświadcza, że zjazd **ministrów koalicyjnych w Rzymie** poweźmie zapewne wspólne, ważne uchwały, stojące w związku z katastrofą Rumunii i z groźnem położeniem rosyjskiej południowej armii. Prawdopodobnie konferencya ta zajmie się też pytaniem, **czyby nie należało zaniechać akcyi salonickiej.**

»Echo de Paris« donosi, że ministrowie koalicyi przedsięwezmą także ostatnią próbę, celem skłonienia Włoch do wysłania części wojsk włoskich na front francuski. Ponadto słychać, że powodem zjazdu ministrów w Rzymie ma być skłonność Włoch do zawarcia odrębnego pokoju.

Wizyta ministrów koalicyi w Watykanie.

Berlin, 7 stycznia.

»Berl. Tageblatt« donosi z Zurychu:

Jak słychać, przy sposobności zjazdu ministrów koalicyjnych w Rzymie, **Lloyd George przyjęty będzie na posłuchaniu przez papieża i przedłoży mu cele wojenne koalicyi.** Briand zaś ma porozumiewać się z dostojnikami Watykanu w drodze pośredniej, gdyż bezpośrednie konferencye Brianda z papieżem są wykluczone, a to z powodu antyklerykalnego stanowiska francuskiej lewicy republikańskiej. Pośrednikiem ma być poseł belgijski przy Watykanie.

Podróż Sazonowa do Włoch.

Kolonia, 7 stycznia.

»Kölnische Zeitung« donosi:

Prasa szwajcarska przynosi z Petersburga wiadomość, że Sazonow, były rosyjski minister spraw zagranicznych, jedzie przez Szwecyę i Anglię do Włoch. »Russkoje Słowo« twierdzi, że jest to podróż kuracyjna.

Nastrój przeciw wojnie we Włoszech.

Berlin, 7 stycznia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Malmoe:

Wedle autentycznych doniesień z Rzymu, **rząd włoski znajduje się w bardzo trudnem położeniu z powodu silnego ruchu przeciw wojnie, który wzmaga się z każdym dniem.** Rada ministrów zajmowała się na ostatniem posiedzeniu wyłącznie tą sprawą. Położenie jest krytycznem i tylko szybka, energiczna akcya rządu może uchronić Włochy przed katastrofalnymi wypadkami.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 6 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Nasi sprzymierzeńcy oczyścili wczoraj skrawek ziemi Vacareui i obsadzili miasto Braiłę.**

Nieprzyjaciel ustąpił od ujścia Buzeu w dół poza Seret. Na wschód od Gilianea i koło Romniseni przełamały wojska generała Falkenhayna silnie wybudowane linie Rosyan i prą również naprzód w kierunku Seretu.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Walki w obszarze Putny i Susity postępują dalej korzystnie naprzód. Dalej na północ odparto rosyjskie przeciwnatarcia. W obszarze Monte Faleutanu, 4 klm. na północny wschód od Sulta, wzięły austro-węgierskie i niemieckie pułki szturmem znowu kilka wzgórz.**

Na północny wschód od Kirlibaby odparty nasze bataliony ogniem silniejszy rosyjski atak.

Na froncie tych wojsk wczoraj wzięto przeszło siedmiuset jeńców.

Front wojsk generała poln. marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **U c. i k. wojsk niema nic do doniesienia.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 stycznia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 6 stycznia 1917.

Zachodni teren wojny.

W godzinach wieczornych silna walka działowa w łuku Ypern, po obu stronach Somme i w niektórych odcinkach Szampanii i frontu nad Mozą. Pod Serre, na północ od Ancre, wtargnęła w nocnym ataku garstka Anglików w nasze najprzedniejsze rowy. Nasze wojska zaczepne w okolicy Massiges i na północno-wschodnim froncie Verdun przyprowadziły jeńców z linij francuskich.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: **Po rozbiciu się rosyjskich ataków z wczorajszego ranka, powtórzył Rosyanin, po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem, swoje ataki świeżemi siłami między wybrzeżem a drogą Mitawa—Ryga. Na wschód od Aa wtargnął przez zamarznięte jezioro do naszych stanowisk w szerokości jednego batalionu. We wszystkich innych punktach został odparty. Przy kontratakach pozostało w naszym ręku 900 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Ataki mniejszych rosyjskich związków wojskowych, na wielu miejscach frontu Dźwiny i na północ od jeziora Miadzioł, nie miały żadnego powodzenia.**

Front arcyks. Józefa: **W południowej części Karpat lesistych silna walka ogniowa. Wojska austro-węgierskie odparły na północny wschód od Kirlibaby rosyjskie bataliony. Na południe od doliny Trotus pułki bawarskie i austro-węgierskie zdobyły szerokie budowle fortyfikacyjne nieprzyjaciela między Cotumbą a Faltucanu. — Do ciężkich krwawych strat nieprzyjaciela dołącza się jeszcze strata przeszło 300 jeńców. — Między Casinului a doliną Susita zdobyto kilka punktów oparcia. Niemieckie kolumny, po oczyszczeniu stanowisk szczytowych na południowy wschód od Soveji, prą naprzód wzdłuż dolin ku północnemu wschodowi.**

Grupa wojsk Mackensena: **Po skutecznem przygotowaniu ogniowem, dywizye generała porucznika Schmidta von Knobelsdorfa (Henryka) i generała porucznika von Oetingera, stojące pod rozkazami gen.-por. Kuehnego, zdobyły silnie wybudowane i zaopatrzone przeszkodami drucianemi oraz budowlami flankowemi stanowiska rosyjskie od Tartaru do Rimniceni, wzięły te miejscowości i przez zabagniony odcinek rzeczny posunęły się ku Seretowi. Przeciwnik trzyma się tam jeszcze w kilku wsiach, z których daremnie czynił kontrataki. Przy tych walkach odznaczył się szczególnie magdeburski pułk piechoty rezerwowej Nr. 26. — Dalej na południe, wzmocniony korpus kawaleryi generała porucznika hr. Schmettowa zajął miejscowości Gianoasca, Gulianca i Maxineni. Przednie straże wojsk dotarły do Seretu.**

Przed armią dunajową generała piechoty Koscha, Rosyanin porzucił dalszy opór na południe od Seretu i w nocy z 4-go na 5-go b. m. cofnął się, ofiarowując tylne straże, na północny brzeg.

Do Braiły wtargnęli od zachodu jeźdźcy niemieccy i bułgarscy, od wschodu, przez Dunaj, niemiecka i bułgarska piechota. To najważniejsze miasto handlowe Rumunii jest przeto w rękach sprzymierzonych.

W Dobrudży trzecia armia bułgarska, do której należą wojska niemieckie, bułgarskie i osmańskie, pod wodzą generała Nerezowa, spełniła swoje zadanie szybko i całkowicie. Ani jednego żołnierza rosyjskiego ani rumuńskiego niema już w tym kraju.

Wdrożono zamierzone nowe operacye. Gałacz znajduje się pod naszym ogniem.

Front macedoński: **W łuku Czerny ogień działowy. Nad Strumą utarczki patroli. Od strony morza okręty koalicyi codziennie ostrzeliwują greckie miasta nadbrzeżne między ujściem Strumy a ujściem Mesty.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Nasz hymn narodowy.

Nowe warunki życia polskiego stworzyły nam potrzebę hymnu narodowego, któryby wyrażał uczucia dzisiejszych i jutrzejszych pokoleń. Sądzą niektórzy, że sprawę uregulować może ogłoszenie konkursu zarówno poetyckiego, jak muzycznego na nową pieśń narodową. Już się taki konkurs organizuje. Czy wyda plon spodziewany? Bardzo wątpimy. Hymn prawdziwie narodowy tworzy chwila, tworzy taki jednolity nastrój w społeczeństwie, że każde słowo, miłością ojczyzny przepojone, znajduje łatwy oddźwięk w duszach. O podobnej jednolitości uczuciowej niema dziś jeszcze mowy. Jedne serca zatrute niewiarą lub »oryentacyą«, inne zgnuśniały w niewoli, jeszcze inne tak bardzo upojone są optymizmem, że nie odróżniają tonów czystych od mętnych. Nie w takich warunkach powstanie polska Marsylianka.

Rodzi się pytanie, czy słuszna rzecz, abyśmy nasze hymny narodowe zamknęli już teraz w archiwum pamiątek ojczystych? Jesteśmy narodem, który w niewoli stworzył aż trzy hymny: »Jeszcze Polska«, »Z dymem pożarów« i »Boże, coś Polskę«. Dlaczego te hymny uważamy za niewystarczające? Krótka historya ich powstania i przemian, jakim uległy, rzucą tu dość wyraźne światło.

»Jeszcze Polska nie zginęła« powstała na ziemi włoskiej w r. 1797. Napisał ją jeden z głównych organizatorów Legionów, Józef Wybicki, senator wojewoda, b. poseł na Sejm Czteroletni; autor pamiętników i szeregu zapomnianych już utworów dramatycznych. »Można powiedzieć — zauważył Mickiewicz — że cała historya Ks. Warszawskiego i nawet Królestwa Polskiego aż do rewolucyi 1830 r. zawiera się kilku zwrotkach pieśni Legionów«. Ale przecież w roku 1831 nie skończył się urok tego »Mazurka Dąbrowskiego«. Śmiało rzec można, że w szeregu europejskich hymnów narodowych »Jeszcze Polska« stoi tuż obok Marsylianki. Wśród zmienionych okoliczności, dorabiano do melodyi Ogińskiego inne teksty (np. w »Bardzie oswobodzonej Polski« z r. 1831, mamy aż sześć pieśni na nutę »Jeszcze Polska«) ale przez cały wiek ta pieśń nieśmiertelna, prostotą środków wzruszająca, stawała się nieprzerwanym krzykiem milionów dusz. Trudno o lepsze określenie jej wpływu nad to, które dał niegdyś S. Witkiewicz: »Ta skromna — pisał — żołnierska piosenka, urodzona wśród Legionów, na włoskiej ziemi, stała się potężnym hymnem narodowym, który w dniach wielkich powszednich dźwięczy nieustannie w duszy, jak słodka, kojąca mękę życia nadzieja. Niech każdy z nas zajrzy w głąb duszy i niech ją wyobrazi sobie bez tych słów, bez tej myśli... Przerazi się tą pustką rozpaczliwą, beznadziejną, jakąby w niej ujrzał, gdyby pamięć tych słów zagasła. Życie rozprasza nas po świecie, od bieguna do bieguna, lecz wszędzie idą z nami te słowa cudowne, strzegą sumienia i polskości duszy, działają z oddalenia, jak siła skupiająca rozproszone atomy narodu, siła, która krzepi i »powiększa« nasze dusze. Słowa te, to nasz największy, najpotężniejszy skarb narodowy i człowiek, który je wypowiedział, powinien być czczony na równi z największymi geniuszami, jacy Polsce przyświecają. Słowa te jednak są tak konieczne, tak z nami zrośnięte, iż się zdaje, że każdy je sam wiedział, że sam je, zanim żyć począł, wypowiedział, lub, że się urodziły gdzieś w niebie nad polską ziemią; nie było i niema wiadomego człowieka, który je wymówił pierwszy, dla wielu też nawet nazwisko jego jest nieznane«.

Nie skończyło się jeszcze pobudkowe działanie tej pieśni; ale nawet po całkowitem odzyskaniu niepodległości, rola jej nie może się zmniejszyć, jak chcą już dziś niektórzy. Anachronizm? — Zapewne. Nie będzie racyi wołać: »Jeszcze nie zginęła!«, gdy ją odzyskamy. Ale hymn narodowy niekoniecznie ma wyrażać żądania chwili. »Marsylianka« jest o kilka lat starsza od naszej pieśni Legionów, a tekst jej z dzisiejszem życiem trzeciej Republiki niema przecież nic wspólnego. Czyż to przeszkodzi któremukolwiek Francuzowi w śpiewaniu tego arcy-hymnu narodowego, pomimo całego jego anachronizmu?

N i e s p i e s z m y s i ę z a t e m z p r z e n i e s i e n i e m n a s z e j ś w i e t n e j »J e s z c z e P o l s k a« d o a r c h i w u m. Przez długie strasznie długie 120 lat budziła ta święta pieśń serca polskie. Czcić ją będą zawsze pokolenia, czcić ją będą w dniach tryumfu ojczyzny, jako wielkie, nieśmiertelne słowo trwania i przetrwania.

Zgoła inne reflexye nasuwają dwa następne hymny. Chorał »Z dymem pożarów« narodził się, jak wiadomo, z klęski rzezi galicyjskiej. Wprawiła ona społeczeństwo w takie osłupienie i przerażenie, wywołała tyle bólu i goryczy, że w atmosferze przygnębienia pieśń skargi, związana z chwilą, rozpaczliwy jęk młodego i mało jeszcze znanego poety — epigona, wyświęcony został na drugi z kolei hymn ogólnonarodowy. W epoce rzezi Kornel Ujejski odwiedził przyjaciela swego Józefa Nikorowicza w Zboiskach pod Lwowem i ten zagrał mu świeżo skomponowany, piękny swój chorał. Wzruszony do głębi poeta tego jeszcze wieczora dopisał do muzyki słowa. Trzeba było długich i ciężkich lat niewoli polskiej, aby ta pieśń bolesna, ten rozdzierający lament stać się mógł jednym z hymnów narodowych. Wzniosła pieśń miała w sobie akcenty, które zjednały sobie serca, a słowa tekstu, połączone z krwawą epoką 1848 roku, przenoszono chętnie do innych okoliczności. Powstanie 1863 roku utrwaliło popularność »Z dymem pożarów«.

N i e m a p o w o d u p r z y p u s z c z a ć, b y »C h o r a ł« z o s t a ł w p r z y s z ł o ś c i z a p o m n i a n y. Ocali go majestatyczna melodya, chociaż już dziś »Z dymem pożarów« nie należy do pieśni, śpiewanych najczęściej. W czasach cenzury rosyjskiej młodzież łączyła ze śpiewaniem »Choralu« nastroje rewolucyjne, których w nim nie było. Zwolna pieśń ta zejdzie do roli historyczno-uczuciowego dokumentu lat niewoli.

Najzawilsza sprawa — z hymnem »Boże, coś Polskę«, którego dzieje nawet nie są jeszcze dokładnie wyjaśnione. Metamorfozy, jakim pieśń ta uległa i ostateczny jej najpopularniejszy tekst dziesięciostrofkowy z modlitwą za... »Anioła Pokoju«, tj. za Aleksandra I — są bolesnym dowodem warunków naszego życia porozbiorowego. Do kompilacyi dzisiejszej »Boże, coś Polskę«, pierwowzorem był »Hymn na rocznicę ogłoszenia Królestwa Polskiego z woli Naczelnego Wodza wojska polskiego do śpiewu podany«, napisany w roku 1816 przez Alojzego Felińskiego. Przyśpiew każdej strofki brzmiał: »Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, naszego króla (tj. Aleksandra I) zachowaj nam Panie«. Nie posiadamy dostatecznego wyjaśnienia przyczyn, które skłoniły Felińskiego, byłego sekretarza Kościuszki, do napisania takiego hymnu. K. Bartoszewicz widzi w tem wynik politycznych nastrojów chwili. Łudzono się, — mówi — że Aleksander dotrzyma obietnicy i połączy z Królestwem Ruś i Litwę. Wkrótce złudzenia co do »wskrzesiciela Polski« minęły i zamiast hymnu Felińskiego, śpiewano w związkach patryotycznych pieśń inną, przerobioną z tamtej.

Już w pieśniach ojczystych, wydanych przez K. Woycickiego w r. 1830 »w Warszawie oswobodzonej« znajduje się całkowicie zmieniony tekst pieśni Felińskiego z przyśpiewem: »Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, naszą ojczyznę racz nam wrócić, Panie«. W przeróbce tej zamiast strofki trzeciej i czwartej, włączono dwie strofki »Hymnu do Boga o zachowanie wolności« S. Góreckiego. Od Woycickiego pieśń dostała się na emigracyę, gdzie ją przedrukował w roku 1832 »Bard Nadwiślański«, wychodzący w Avignonie, który, nie wiedząc znać o zasadniczych przeróbkach dał pod tekstem podpis: Alojzy Feliński. W tej formie rozszerzono pieśń po kraju i emigracyi. Śpiewana w kościołach archidyecezyi poznańskiej, otrzymała po roku 1843 aprobatę w książce do nabożeństwa, wydanej przez arcybiskupa Dunina. Wreszcie podczas manifestacyi powstaniowych zaintonował ją w Warszawie dnia 29 listopada 1860 roku Karol Nowakowski przed kościołem Karmelitów na Lesznie. Od tej pory pieśń stawała się z każdym dniem popularniejszą, aż się ustaliła w formie dziesięciu dzisiejszych strofek, do których weszły w całości dwie pierwsze strofy Felińskiego i przeistoczone dwie ostatnie strofy hymnu A. Góreckiego. Warunki cenzuralne, które zakazywały od roku 1872 śpiewania »Boże, coś Polskę«, sprawiły, iż nikt dotychczas tekstu narodowego nie rewidował i pozostało w nim owo wspomniane wyżej »berło Anioła pokoju«. Nawet melodyę dzisiejszą przypisuje się niesłusznie J. Kaszewskiemu, podporucznikowi czwartego pułku piechoty w roku 1816. Jest to, jak wyjaśnił A. Poliński, melodya starego hejnału krakowskiego: »Bądź pozdrowiona, Panienko Maryo!«

(»Nowa Gazeta«) *Jan Lorentowicz.*

Subskrypcya na V pożyczkę austryacką kończy się we środę 10 stycznia b. r.

Rada m. Lublina.

Lublin, 7 stycznia.

Nowo ukonstytuowana Rada miejska zgromadziła się onegdaj wieczorem na akt uroczystego ślubowania. Sala wypełniła się po brzegi. Oprócz radnych miejskich liczni przedstawiciele publiczności lubelskiej z wielkiem naprężeniem oczekiwali na pierwsze merytoryczne posiedzenie nowo wybranej reprezentacyi miejskiej.

O godzinie ½7 przybył w zastępstwie gen.-gubernatora szef cywilnego komisaryatu krajowego dr Madeyski w towarzystwie radcy namiestnictwa Karches'ego, radcy sekcyjnego dra Wysockiego i starosty dra Iszkowskiego. Z ramienia komendy obwodowej przybył komendant obwodowy pułkownik Turnau z adjutantem, dalej komisarz zarządu wojskowego major Burzmiński i inne osobistości oficyalne.

Po formalnem otwarciu posiedzenia zabrał głos dr Madeyski. Obecni powstali ze swych miejsc. Dr Madeyski przemówił w następujące słowa:

Mowa dra Madeyskiego.

Świetna Rado miejska! Wobec dokonanego ukonstytuowania się Rady miasta Lublina i objęcia urzędowania przez szanownego prezydenta tegoż grodu przypada mnie dzisiaj w udziale w zastępstwie J. E. p. gen.-gubernatora odebrać od p. prezydenta jak i od obydwu pp. wiceprezydentów ustawowo przepisane przyrzeczenie.

Nim do tego aktu przystąpię, pozwalam sobie wyrazić obecnemu tu, dotychczasowemu komisarzowi rządowemu p. majorowi Burzmińskiemu za jego sumienną, wydatną i prawdziwie ojcowską pracę nad dobrem tego miasta, najszczersze uznanie gen.-gubernatorstwa, wszystkim zaś panom, którzy mu przez czas jego urzędowania swą radą i pomocą służyli, serdeczne podziękowanie.

Stwierdziwszy następnie, że w społeczeństwie w okupacyi austryackiej istnieje szczera gotowość, bez jakiejkolwiek wątpliwości, bez wahania i bez zastrzeżeń służenia jednej wielkiej narodowej sprawie, mowca oświadczył, iż jest przekonany, że każdy z obecnych swą niezłomną wytrwałością da dowód wobec całego społeczeństwa, że nie bierne kompromisy i hasła, lecz jedynie czynna, wytężona praca wszystkich, to społeczeństwo do wspólnego wielkiego celu poprowadzić może. Wyraziwszy następnie imieniem gen.-gub. i imieniem własnem życzenie, żeby owocna praca wyszła na pożytek prastaremu grodowi, a zarazem żeby się jak najchlubniej zapisała w dziejach nowej, da Bóg, świetnej epoki życia narodowego, zaprosił prez. Bajkowskiego i wiceprezydentów Kujawskiego i Turczynowicza, żeby przez podanie ręki złożyli mu przyrzeczenie, iż będą wiernie spełniać swoje obowiązki, postępować zgodnie z prawem, ustawą, sumieniem i że poświęcą swą pracę dobru powierzonego im ogółu.

Podczas przemówienia dra Madeyskiego rozległy się długotrwałe oklaski radnych miejskich i publiczności.

Ślubowanie prezydyum i radnych.

Po złożeniu ślubowania przez prezydyum, prezydent Bajkowski zwrócił się do radnych miejskich z wezwaniem, by także i jemu złożyli przyrzeczenie, że zawsze według prawa i ustaw będą postępowali i popierać interesa miasta. Reprezentanci miejscy po kolei zbliżali się do prezydenta i podaniem ręki składali przyrzeczenie.

Mowa prezydenta Bajkowskiego.

Następnie zabrał głos prezydent Bajkowski i oświadczył: Zagajając pierwsze merytoryczne posiedzenie Rady miasta w Lublinie, otwieram nową księgę historyi naszego miasta. Powołani przez społeczeństwo do obrad nad sprawami miejskiemi i kierowania temi sprawami, przystępujemy dzisiaj do pracy. Mowca dał następnie krótki pogląd na rozwój miast polskich od XII. stulecia aż do czasów panowania rosyjskiego i oświadczył następnie:

Polityka rosyjska zmierzała do skneblowania samodzielności naszego myślenia i działania. Rozpoczęła się era znęcania i prześladowania. Nie rozumiano i nie chciano zrozumieć, że miasta mogą się odpowiednio rozwijać tylko wtedy, jeżeli są administrowane przez własne społeczeństwo. Skneblowani byliśmy urządzeniami biurokratycznemi i oddani pod władzę obcych urzędników. Jako obywatele byliśmy wypierani i mogliśmy pozostać tylko jako mieszkańcy. Ordynacya miejska jest więc dla nas niejako manifestem amnestyjnym, pozwalającym obywatelom na powrót do własnych miast. Mamy więc obecnie uczucie, jakiego doznaje wygnany, który po latach błąkania wraca na ziemię ojczystą, pozostającą pod obcą opieką. Łzy występują mu w oczach, boleść go przygniata, lecz nie oddaje się rozpaczy, pada na kolana, całuje ziemię świętą i podnosi palce do przysięgi, że nie ustanie, dopóki nie odbuduje tego, co zostało zniszczone. Z tem uczuciem także i my dzisiaj przystępujemy do pracy. Miłość ojczyzny, miłość miasta rodzinnego będzie dla nas gwiazdą przewodnią w naszem dążeniu do wytyczonego celu. Was przedstawicieli społeczeństwa wzywamy dzisiaj i przywoływać będziemy zawsze jako świadków, z jak niezłomną wolą przystępujemy do naszej pracy. Włościanie oświadczają na swych zgromadzeniach, że utworzą fundament, na którym wzniesie się państwo polskie. My obywatele miast natomiast przyrzekamy, że utworzymy słupy granitowe, na których oprze się budowa państwa polskiego. Miłość ojczyzny, miłość miasta rodzinnego, oto pod tymi znakami zwyciężymy, tak nam Boże dopomóż. (Po tych słowach prezydenta miasta odezwały się żywe oklaski).

Oświadczenie stronnictw.

Następnie przewódcy trzech wielkich grup Rady miasta złożyli oświadczenia imieniem stronnictw politycznych, a mianowicie imieniem centrum polskiego Świerczewski, imieniem żydów Sajdemann i imieniem socyalistów Łuszczyński i Nowaczyński.

Po uchwaleniu odpowiedzi na telegram powitalny związku miast galicyjskich i po podziękowaniu, wyrażonem przez prezydenta miasta dotychczasowemu wojskowemu komisarzowi administracyjnemu i jego doradcom, dokonano wyboru komisyj i posiedzenie zamknięto.

Zjazd nauczycielski w Radomiu.

„Gazeta Radomska" donosi pod datą 3 b. m.:

Obrady zjazdu nauczycielskiego, odbywające się w Radomiu, zakończyły się 30 grudnia. Na tem końcowem posiedzeniu przedyskutowano i uchwalono resztę wniosków, postanawiających odrębność organizacyi nauczycieli szkół początkowych Królestwa Polskiego i jedność nauczycielstwa polskiego. Wobec wielkiego braku wykwalifikowanych sił nauczycielskich uznano za konieczne zakładanie seminaryów nauczycielskich w liczbie wystarczającej do jaknajszybszego zrealizowania nauczania powszechnego, zrealizowanie przy uniwersytetach polskich katedr nauk politycznych, założenie Polskiej Akademii pedagogicznej i wysłanie szeregu nauczycieli szkół ludowych i średnich do instytutów pedagogicznych zagranicznych na koszt publiczny, w celu uzupełnienia ich wykształcenia pedagogicznego.

Następnie uchwalono między innemi dwie rezolucye, które w całości przytaczamy:

Zjazd nauczycielstwa ludowego w Radomiu, stojąc na gruncie aktu proklamowania Państwa Polskiego z dnia 5 listopada i natychmiastowej realizacyi tegoż państwa, wyraża stanowczo zdanie, że jednem z najpierwszych zadań powstającej Rady Stanu powinno być zorganizowanie Polskiego ministeryum oświaty, któreby miało charakter uznanej przez ogół polski władzy państwowej, organizującej szkolnictwo polskie w Królestwie tylko wówczas, gdy składać się będzie wyłącznie z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, obywateli Królestwa Polskiego, znawców sprawy szkolnictwa, jak i doświadczonych sił nauczycielskich. Prace organizacyjne ministeryum dokonywane być winny przy czynnym udziale zorganizowanego nauczycielstwa.

Zjazd uważa, że punktem wyjścia narodowej szkoły polskiej publicznej winny być tradycye szkoły obywatelskiej niepodległej Rzeczypospolitej polskiej.

Wkońcu uchwalono szereg wniosków, dotyczących zawodowych i materyalnych interesów nauczycielstwa polskiego, poczem członkowie prezydyum i delegaci wygłosili mowy pożegnalne, poczem wśród gromkich okrzyków na cześć Państwa Polskiego, rządu i armii, na cześć Legionów i po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" Zjazd nauczycieli polskich został zamknięty.

Korespondencya z Polską i Litwą.

Petersburski »Kuryer Nowy« z 23 grudnia donosi:

Zarząd główny sztabu generalnego komunikuje, że od chwili obecnej pozwala się na komunikacyę pocztową **ludności cesarstwa z ludnością terytoryum okupowanego** przez przeciwnika. Przesyłać wolno tylko listy zwykłe w językach rosyjskim, niemieckim, polskim, litewskim i łotewskim. Listy winny być napisane wyraźnie na osobnych blankietach, wielkości pół arkusza papieru listowego, i włożone do koperty. Korespondencya ta nie podlega opłacie pocztowej. Blankiety będą do nabycia we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych państwa. Przepuszczane będą tylko te listy, w których zawarte są informacye osobiste i prywatne. Wolno również przesyłać dokumenty i plenipotencye, które należy skierowywać do cenzury wojennej sztabu generalnego (Petrograd, Torgowaja 12).

Wszelka inna korespondencya będzie konfiskowana. Próby komunikowania się inną drogą będą ścigane według prawa. Komunikacya pocztowa z jeńcami winna odbywać się według poprzednich przepisów.

Markow i Puriszkiewicz.

W jednym z ostatnich numerów gazety »Ziemszczina«, poseł Markow (drugi) w dłuższym artykule tłómaczy się, dlaczego urządził skandal w Dumie i po karczemnemu zwymyślał prezesa Dumy. Pisze on, że już sam fakt, iż p. Puriszkiewicz, prawicowiec i kolega, wygłosił opozycyjną mowę, zdenerwował go srodze. Następnie, gdy prawica oklaskiwała mowę p. Trepowa, Puriszkiewicz krzyknął pod jej adresem »chłopy!« A oto co nastąpiło, według relacyi p. Markowa, dalej:

»Nachyliłem się do p. Puriszkiewicza i powiedziałem: »Siedzisz pan na naszych ławach i znieważasz nas pan«. Na to Puriszkiewicz krzyknął: »Nie boję się was, mam kord ze sobą«. Przy tem wyciągnął kordzik, który istotnie nosi przy swym mundurze. Gdy szedłem na trybunę, by wygłosić mowę, p. Puriszkiewicz krzyknął znów do mnie: »Idź mówić swą błazeńską (»duraćkuju«) mowę«. — P. Rodzianko na to nie przywołał go do porządku, a tylko zawołał ironicznie: »Spory frakcyjne proszę załatwiać w innem miejscu«.

To wszystko, jak sądzi p. Markow, wyprowadzić go musiało ostatecznie z równowagi, tembardziej, że, jak pisze on, »żółty blok dogadywał mu z miejsca nieustannie, a p. Puriszkiewicz znów krzyknął pod adresem mówcy: »Ja ciebie wytłukę«. Wobec tego p. Markow uważa, że miał on prawo wymyślać i że spełnił nawet »bohaterstwo« i »dał lekcyę dobrego tonu Dumie«.

Spowiedź czarnosecińca.

Prasa rosyjska podaje nader ciekawe wyjątki z drugiej części »spowiedzi« Sergiusza Prochożego, w których opowiada on od początku o swej ośmioletniej działalności czarnosecinnej. Szczegółowo opisuje on »prace« swoje i swych przyjaciół w Odesie:

»To, co wyprawialiśmy w stosunku do ludności Odesy, aż ciężko wspominać. Pozostawiliśmy po sobie dobrą pamiątkę. »Uśmierzaliśmy« z takim zapałem, że aż policya czasem nas powstrzymywała. Ale wszystko nam udawało się: zachęcali nas hr. Konownicyn i bar. Kaulbars. Fundusze **płynęły szeroką rzeką**, a czego brakło, braliśmy sami, robiąc rewizye w mieszkaniach, **wyłudzając pieniądze i grabiąc.** Potężne imię dr Dubrowina było kluczem do wszystkich drzwi. Miałem broń, kiedy chciałem. **Mogłem zgubić każdego**, kogo chciałem. Obcując z kołami czarnej sotni w całej Rosyi stwierdziłem dziwne zjawisko: im mniej wart był człowiek, im był podlejszy w oczach całego otoczenia, tem większe miał łaski i władzę. Smutne to, ale prawdziwe. Gdy przewędrowałem całą Rosyę, doszedłem do wniosku, że w gruncie rzeczy niema żadnego »Związku narodu rosyjskiego«, a jest tylko znikoma garść nicponiów, zjednoczonych przez dążenie do obłowienia się. Mówić o Związku, jako o partyi, nie można. **Takiej partyi niema.** Każdy socyal-demokrata jest większym monarchistą, niż ten, co nosi u nas to miano«.

Braiła.

Znowu bardzo ważne miasto w Rumunii dostało się w ręce wojsk sprzymierzonych, a mianowicie Braiła. Wedle ostatniego spisu ludności dokonanego w roku 1915, a ogłoszonego w czerwcu 1916 roku, liczy Braiła 67.000 mieszkańców. — W czasach normalnych, gdy drogą wodną i koleją szły po żniwach do Braiły ogromne transporty płodów rolnych, czekały zarówno w Braile, jak w pobliskim porcie Sulina parowce, mające do 7000 ton pojemności, ażeby zabrać i zawieźć do Europy tak wysoko cenione wszędzie zboże rumuńskie.

Największe firmy wywozowe Rumunii mają swoje siedziby w Braile. Ale nie tylko zboże rumuńskie wywożono tędy do Europy. W latach, gdy kupcy węgierscy wstrzymywali się od nabywania zboża obcego, nadmiar zboża bułgarskiego i serbskiego był wywożony za morze równie przez Braiłę, albo Sulinę. Wreszcie besarabskie płody rolne szły do Gałaczu, gdzie nabywały je i wywoziły dalej firmy z Braiły. Wszystkie większe banki rumuńskie miały w Braile swoje filie, a zagraniczny świat handlowy wysyłał tu swoich mężów zaufania.

Olbrzymie młyny wyrabiały tu doborową mąkę pszenną, wywożoną do Turcyi, na archipelag grecki, a nawet do Egiptu. Ale wywóz obejmował nie tylko płody rolne, lecz także drzewo i naftę. Co do drzewa atoli dzierżył prym Gałacz.

Braiła była ogniskiem handlu morskiego i rzecznego. O stanowisku Braiły w handlu świadczą następujące dane: Rok 1911 przyniósł Rumunii rekordowe żniwa. W roku tym wywiezione ujściem dunajowem Sulina 60 milionów hektolitrów rozmaitych płodów rolnych. Z Braiły wysłano bezpośrednio 22, 491.422 hektolitry, z Suliny wprost 30.495.787 hektolitrów, atoli przeważnie na rachunek Braiły. Pozostaje na Gałacz 6,359.744, na Tulceę 177.352, na rosyjskie porty Reni i Ismaił 430.000 hektolitrów, nie ulega atoli wątpliwości, że wywiezione z Tulcei, tudzież z rosyjskich portów zboże drogą na Sulinę było równie nabyte na rachunek Braiły.

W roku 1912 zawinęły do Braiły 432 parowce morskie o pojemności 715.633 ton. Ponieważ parowce, płynące z Suliny w górę Dunaju, muszą opłacać wysokie taksy „komisyi dunajowej", więc często było taniej zboże do Suliny spławiać holownikami wprost, co tłómaczy znaczną ilość zboża wywożonego z Suliny.

Braiła posiada nowoczesne doki, w których parowce mogą bezpośrednio wyładowywać i naładowywać towary. Wzdłuż portu znajdują się ogromne składy prywatne. Dalej znajdują się w Braile 4 młyny, z których trzy należą do największych na wschodzie, tudzież 2 fabryki ryżu. Ponieważ od wybuchu wojny dowóz ryżu z Indyj ustał, fabryki wspomniane przerabiały jęczmień i wyroby z niego w znacznej części wywoziły do Austryi i Niemiec. Wreszcie znajdują się w Braile cegielnie, fabryka cementu, gorzelnia, tartak, fabryka gwoździ i małe fabryki mydła. Aczkolwiek Gałacz z powodu połączeń kolejowych i starego handlu jest ważniejszym punktem przywozowym, to Braiła równie miała znaczenie w handlu przywozowym. Węgle angielskie, towary kolonialne, żelazne, tudzież rozmaite wyroby codziennego użytku przywożono w znacznych ilościach do Braiły.

Zatarg Wielkiego Księstwa Krakowskiego z Małem Ks. Zatorskiem o ryby i pieniądze.

I.

Do bojów wielu
Przybył nam nowy;
Wierz przyjacielu,
Nie próżne słowy!
Kraków z Zatorem
Wziął się za bary.
Gmina ze dworem,
Jak dwa ogary!

Krakowska Rzesza
Z Zatorskiem Księstwem
Na bój pośpiesza
I walczy z męstwem!
Płyń wieści gminna
O tym to boju!
Wnet będzie inna
O mięsie, łoju!...

II.

W zatorskich stawach
Pod wody szybą
Mówi w rozprawach
Ryba za rybą:
„I pocóż bajem?
Stwierdzone przecie,
Że dla nas rajem
Byt w lepszym świecie.

„Kraków targuje,
Wielkie Książątko! —
On ulokuje
Nas w swym żołądku!
Więc iść do sieci
Z całą ochotą!
Wszakże już świeci
Krakowskie złoto!"

Na to wodzowie
Rybich orszaków:
„Co nam po słowie,
Ktore dał Kraków?
Głupie nadzieje:
Kredyt nie tuczy,
Słowo nie grzeje —
Tak rozum uczy.

„A nuże Kraków
Z domostwy swemi
„Zwieje" ze szlaków
Wiślanej ziemi?...
„I ryb nie wróci,
Koron nie przyśle?
— Zator się chyba
Utopi w Wiśle?!"

III.

W Krakowie szarpie
Ludźmi obawa:
„Gdzież są te karpie?
Przecz ich nie stawa?!
I cóż z nowiną,
Że ryby same
Pięknie przepłyną
Floryańską bramę?!"

W tymsamym czasie
Między „wrogami"
Coś rozgrywa się
Telefonami.
I szumią druty
Telegraficzne,
Wioząc, jak buty,
Złoto magiczne...

Płyń „floto" gminna,
Czas szybko bieży!
I płać, coś winna,
Bierz, co należy!
Nim minie chwilka
Zator dostanie
Tysiączków kilka
— „Zapóźno, panie!"

Mkną „packwagony"
Krakowską stacyą,
Gwiżdżąc w wsze strony
I w deputacyą,
Co ryb tu czeka
Z chlebem i solą!... —
I też się wścieka,
Że: „nogi bolą!"...

. . . .

IV.

Dziś bój skończony
Z Zatora chwałą:
Pobrał korony,
Skąd się wpierw dało...
Wiedeń ochronił
Przed ryby brakiem,
Gminie się skłonił
Miłym zygzakiem...

Wszystkich, mosanie,
Czem mógł, obdarzył:
Nam sprostowanie
W stawie uwarzył.
Czas kończyć niby:
„Za swą fatygę
Wiedeń jadł ryby,
A Kraków — figę!..."

Teodor Kaszyński.

Kronika.

Kraków, 7 stycznia.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się jutro, w poniedziałek popołudniu o zwykłej porze.

Zima. Święto wczorajsze Trzech Króli, dzień tradycyjnego święcenia po kościołach myrry, kadzidła i złota, sprawiły nam miłą bardzo niespodziankę. W nocy z piątku na sobotę nagle temperatura oziębiła się bardzo znacznie, barometr wskazywał 7 stopni Celsiusza poniżej zera, spadł śnieg i okrył ziemię dość znaczną warstwą srebrnej bieli. Oschły zmokłe dachy i trotuary, a kałuże i błoto zamieniły się pod wpływem mrozu w skamieniałą grudę.

Dzień był niezwykle słoneczny i pogodny, lecz mroźny. Wyjątkowa ta aura wywabiła licznych mieszkańców na ulice i poza miasto, gdzie cała okolica pokryła się srebrną bielą śniegu. Zwłaszcza na wysypanym opadem śnieżnym deptaku wzdłuż Błoń roiło się do późnego wieczora od spacerującej publiczności, dzieci zaś próbowały tu i ówdzie za miastem jazdy saneczkami. Tradycyjne »corso« świąteczne na linii A—B było wyjątkowo ożywione. Z ustalania się mrozu i śniegu cieszą się najbardziej wielbiciele sportów zimowych, mniej wesoło natomiast sprawa ta przedstawia się dla tych osób, które są zmuszone całemi godzinami wyczekiwać przed sklepami na swoją kolej po naftę, cukier i t. d.

Wczoraj też rozpoczął się w mieście przymusowy sezon ślizgawkowy. Tu i ówdzie widać było co chwila na wyślizganym śniegu borykających się z nim przechodniów, a w przymusowej tej ślizgawce brała udział nie tylko młodzież, ale i starsi, zgrabni i otyli, mężczyźni i kobiety. Stróże domowi z powodu święta, jak zwykle, nie spieszyli się z wysypywaniem chodników i to w wysokim stopniu »ułatwiło« branie udziału w tej bezpłatnej ślizgawce.

Na dochód Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Koncert dzisiejszy, z którego dochód dyrekcya koncertów krakowskich przeznaczyła na rzecz Syndykatu dziennikarzy krakowskich, zapowiada się, jako pierwszorzędne artystyczne i towarzyskie zdarzenie. Jedyny występ w tym sezonie naszej znakomitej primadonny p. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, oraz współudział sympatycznej i tak wiele zapowiadającej skrzypaczki p. Lilli Dobrzańskiej dają rękojmię sukcesu tego wysoce artystycznego przedsięwzięcia. Akompaniować będzie kapelmistrz M. T. Rudnicki.

Z teatru miejskiego. Wznowienie wykwintnej komedyi Rob. Fleurs'a i Caillavet'a pod tytułem: »Awantura«, cofniętej w zeszłym sezonie z afisza w pełni powodzenia, wprowadziła dyrekcya obecnie na repertoar w miejsce tygodniowej premiery, spodziewając się dla niej kasowego sukcesu. Utwór ten, jeden z najlepszych w dorobku sympatycznej spółki popularnych francuskich autorów, na powodzenie takie zawsze liczyć może, zwłaszcza, że w zmienionej nieco skutkiem fluktuacyj w personalu obsadzie, wesoła sztuka zyskała na nastroju humoru i istotnie przyjętą została przez publiczność bardzo życzliwie. Największy sukces przypadł tym razem w udziale pp. Leszczyńskiemu i Noskowskiemu, którzy rozwijają w tej sztuce grę, pełną humoru i życia. — Panie Jarszewska i Czaplińska, a wreszcie pp. Jednowski i Żarski dopełniają istotnie świetnie zgranego zespołu, dając kapitalne sylwetki ze świata paryskiej burżoazyi. Stwierdzając fakt powyższy i notując kasowe powodzenie »Awantury«, zwracamy uwagę dyrekcyi, że cele powyższe możnaby także osiągnąć, i to w stopniu spotęgowanym, przez wprowadzenie na repertoar nowości, na które, po seryi wznowień, czekamy już zbyt długo. Dla wznowień utworów, datujących się z przeszłego zaledwie sezonu, dzień premiery nie wydaje się odpowiednim. Przełamywanie w tym względzie tradycyi i przyzwyczajeń publiczności, odbić się może niekorzystnie na dalszych losach teatralnej kampanii.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu o godzinie 3½ zawsze mile witany przez naszą dziatwę »Kopciuszek« A. Walewskiego z p. Urbanowicz w roli tytułowej; wieczorem »Karpaccy górale« Józefa Korzeniowskiego. — Wystawiona w ubiegły czwartek barwna sztuka, urozmaicona śpiewami i tańcami, zjednała sobie odrazu publiczność teatru ludowego, a scena ludowa zyskała w niej atrakcyjne widowisko do świątecznego repertoaru. Obsadę głównych ról tworzą pp.: Turowicz, Czechowska, Horowiczowa, Żukowska, Helleński, Motyczyński, Korecki i Biesiadecki. Jutro melodyjna operetka Fr. Lehara »Wesoły astronom« z p. B. Krajewską w partyi Kitty.

Wieczory monologowe Wyrwicza. W dniach 3 i 4 b. m. odbyły się w sali kino »Wanda« przy zapełnionej szczelnie widowni wieczory znanego humorysty p. Wyrwicza. Wesoły repertoar swój tym razem ożywił p. Wyrwicz kilku aktualnymi nowo skomponowanymi monologami wojennymi. »Odbudowa Galicyi«, »Urlopnik z frontu« i »Ewakuacya« wywoływały najżywsze oklaski.

Z kraju.

Jodłówka Szczepanowska, 29 grudnia. (Poświęcenie kościoła). Maleńka nasza wioseczka, tak ciężko nawiedzona niedawno przez inwazyę rosyjską i przez krwawe zapasy, jakie się tutaj toczyły, obchodziła 17 b. m. wielkie święto: święto poświęcenia prowizorycznego kościółka. Jak wiadomo z korespondencyi, umieszczonej w „Nowej Reformie", kościół tutejszy padł w czasie inwazyi rosyjskiej pastwą armatnich pocisków. Troskliwy proboszcz po ustąpieniu Rosyan, zajął się energicznie zdobyciem środków na postawienie prowizorycznego kościółka drewnianego, celem uprzystępnienia parafianom brania udziału w służbie Bożej. Ciężkie zachody uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Naprzeciw organistówki, tuż przy drodze, stanął duży, drewniany budynek kościelny, wystarczający dla parafian, którzy dotychczas musieli słuchać nabożeństwa w małej i niewybrednej izbie na organistówce. Naturalną jest rzeczą, że wewnętrzne urządzenie kościółka pozostawia wiele do życzenia, ołtarz świeci ubóstwem, bo nie wiele utenzyliów można było uratować z dawnego kościoła; zamiast posadzki jest ziemia ubita i t. d., lecz trzeba mieć w pamięci to, że kościółek jest prowizoryczny, budowany przez obecnego proboszcza z myślą zamienienia go w przyszłości na dom ludowy.

Kościółek wypełnił się parafianami po brzegi. Poświęcenia dokonał ks. infułat dr Bernacki, w asystencyi ks. dra Wróbla, profesora seminaryum duchownego i ks. Górnika, proboszcza z Janowic. Po sumie, celebrowanej przez ks. dra Bernackiego w czasie której piękne kazanie wygłosił ks. dr Wróbel, oraz po odprawieniu nieszporów, proboszcz ks. Moryl podejmował serdecznie zaproszonych gości skromną ucztą.

Drugi zastępca komisarza rządowego we Lwowie. Do komendy miasta Lwowa nadeszło — jak donoszą dzienniki lwowskie — zawiadomienie o mianowaniu byłego wiceprezydenta miasta dra Schleichera zastępcą komisarza rządowego. Od tej pory będzie więc dwóch zastępców komisarza rządowego. W czasie nieobecności wicepr. dra Schleichera zamianowano, jak wiadomo, zastępcą komisarza rządowego radcę dworu Fiedlera. Gdy powróci dr Rutowski, obejmie on też pewien dział w zarządzie miasta i wówczas podzielone będą agendy miasta podobnie, jak dawniej, gdy urzędowało obok prezydenta trzech wiceprezydentów miasta.

O żywność dla przyjezdnych do Lwowa. Komenda miasta Lwowa wydała następujące zarządzenie: Celem uregulowania wydawania kart aprowizacyjnych dla osób cywilnych, czasowo przebywających we Lwowie, będzie biuro meldunkowe dyrekcyi policyi wydawać wszystkim osobom, meldującym się tu na czasowy pobyt, o ile mają we Lwowie przebywać dłużej, niż trzy dni, poświadczenia zameldowania w celu wykazania się w centralnem biurze aprowizacyjnem (ulica Karola Ludwika l. 3, II. p.). Osoby przejezdne, bawiące tu do trzech dni, winny zaopatrzyć się w żywność w miejscu, z którego przybędą, gdyż kart takich tu nie otrzymają. — W razie wcześniejszego wyjazdu, należy pozostałą ilość kart aprowizacyjnych równocześnie z wymeldowaniem się złożyć w biurze meldunkowem dyrekcyi policyi. Wszelkie nadużycia będą surowo karane.

Pustki w kawiarniach lwowskich. Ostatnie unormowanie godzin rannych i wieczornych, w których można w kawiarniach podawać kawę, wywołało pewne widoczne zmiany frekwencyi w kawiarniach lwowskich. Brak białej i czarnej kawy w godzinach popołudniowych przerzedził dość znacznie szeregi popołudniowych bywalców kawiarnianych. Amatorów herbaty jest nierównie mniej, to też nawet w najbardziej dawniej uczęszczanych porach dnia — obecnie jest w kawiarniach dosyć przestrono. Bez »melanżu« i »kapucyna« nie mają jakoś ludziska ochoty na wertowanie ilustracyj i czytanie dzienników.

Żółkiew 6 stycznia. (Odbudowa powiatu. — Odbudowa zamku królewskiego w Żółkwi).

Z inicyatywy miejscowej ekspozytury budowlanej namiestnictwa zawiązał się w Żółkwi komitet odbudowy zniszczonej części powiatu, do którego weszły najpoważniejsze osobistości z miasta i powiatu. Na konstytuującem zebraniu komitetu, kierownik sekcyi odbudowy, inżynier Ramułt, wygłosił obszerny referat o zadaniach ekspozytury budowlanej. W ciągu dyskusyi p. Ramułt wspomniał też o pilnej sprawie odbudowy spalonego przez cofających się Rosyan zamku królewskiego w Żółkwi. Mowca podkreślił wartość historyczną tego zabytku minionych dziejów narodu, nabierającego tem większego znaczenia w obecnej chwili zmartwychwstającego Królestwa Polskiego.

Sprawą powyższą zainteresowały się także sfery wojskowe, a w szczególności zajął się nią podpułkownik sztabu generalnego II. armii, Albert von Bartha, który ze swojej strony przyrzekł jak najwydatniejsze poparcie dotyczącej akcyi. W dyskusyi, jaka się na ten temat wyłoniła, zwrócono uwagę na nieodzowną potrzebę uskutecznienia przedewszystkiem wiązania dachowego i pokrycia go dachem, a to celem ochrony zagrożonych murów zamkowych. Na ten cel ma być użytą subwencya rządowa 30.000 K, do odnośnych zaś robót konserwacyjnych wobec spóźnionej już pory obecnej, postanowiono przystąpić o ile możności zaraz z nastaniem wiosny.

Z ziem polskich.

Lublin. (Telegram Związku miast). Lubelskie prezydyum miasta otrzymało następujący telegram: Z okazyi ukonstytuowania się świetnej Rady prastarej stolicy Ziemi lubelskiej przesyłam imieniem miast Królestwa Galicyi wyrazy braterskiego pozdrowienia i życzenia najlepszego powodzenia dla przyszłej pracy Prezydyum i Świetnej Rady. — Maryewski, prezes.

Szkolnictwo i oświata na Litwie. Polskie szkolnictwo, oparte wyłącznie o publiczną ofiarność, rozwinęło się wspaniale. Są dotychczas w Wilnie 4 gimnazya polskie, 48 szkółek elementarnych, 4 szkoły miejskie (wydziałowe), 2 szkoły handlowe, szkoły rzemieślnicze, uzupełniające i kursa dla analfabetów. Powstał również szereg stowarzyszeń i związków kulturalnych i oświatowych, które rozwijają bardzo ożywioną działalność. Liczba polskiej młodzieży szkolnej w Wilnie dochodzi do 8.000. Żydzi mają własne szkoły z językiem wykładowym niemieckim i z pewną domieszką żargo

nu. W gubernii wileńskiej, która jest teraz zmniejszona przez przyłączenie pewnych części do gubernii kowieńskiej i grodzieńskiej, założono dotychczas 200 szkółek ludowych polskich; byłoby ich dużo więcej, gdyby nie brak funduszów. Również w gubernii grodzieńskiej polski ruch oświatowy jest bardzo silny. Próba założenia polskiego gimnazyum w Grodnie rozbiła się jednak o brak środków.

Władze pozwoliły na założenie »Dziennika Wileńskiego«, który redaguje p. Obst z dawnej »Gazety Codziennej«.

Spis ludności wileńskiej. Pisma warszawskie donoszą, iż obecnie odbywa się spis ludności wileńskiej, mający na celu sprawdzenie spisu, który przeprowadzono na wiosnę roku ubiegłego, a który wykazał absolutną większość ludności polskiej w Wilnie. Te same rezultaty da niewątpliwie i spis obecnie przeprowadzany. W poprzednim spisie okazało się Litwinów w Wilnie 2 procent, a Białorusinów 1.5 proc., obecnie Litwinów będzie nie więcej, niż 2 procent, zaś Białorusinów mniej, niż 1 proc., ponieważ staroobrzędowcy wileńscy i część pozostałych Rosyan tym razem już rzadziej podaje się za »Białorusinów«, niż na wiosnę.

Ciekawe rezultaty dał spis wiosenny ludności na prowincyi. Powoli dochodzą do nas z powodu trudności komunikacyjnych wiadomości, ale już wiadomo, iż ludność polska jest w całym kraju o wielelicznie jsza, niż można było o tem wnioskować z sumiennie, ale na niedostatecznych źródłach opartej statystyki profesora Römera.

Nominacya posła Trąmpczyńskiego. Członek niemieckiego parlamentu i Sejmu pruskiego, adwokat i notaryusz w Poznaniu, Wojciech Trąmpczyński, mianowany został radcą sprawiedliwości.

Ze świata.

Z uroczystości koronacyjnych w Budapeszcie. — Posłowie do austryackiej Izby posłów, którzy wyjechali do Budapesztu na uroczystości koronacyjne, skarżą się — jak donosi „Nar. Politika" — na przyjęcie, jakiego doznali w stolicy Węgier. Nikt się nimi nie zajął. Prezydent austryackiej Izby posłów dr. Sylwester nie znalazł sposobności do zetknięcia się z politykami węgierskimi, tak dalece, że nie mógł wygłosić swej mowy, przygotowanej w odpowiedzi na oczekiwaną ze strony parlamentarzystów węgierskich mowę powitalną.

W czasie pobytu w Budapeszcie płacić musieli parlamentarzyści austryaccy za wszystko niesłychane wprost ceny. Za jedną noc w hotelu policzano im po 100 K, za jazdę dorożką z hotelu do dworca płacili po 100—200 K itp.

Z Budapesztu donoszą nam: Z Polaków wzięli udział w uroczystościach koronacyjnych: w deputacyi austryackiej Izby posłów: eksc. dr. Głąbiński, ks. Andrzej Lubomirski, reprezentant Izby panów: hr: Zdzisław Tarnowski, pośród ministrów znajdował się eksc. dr. Bobrzyński. Oprócz wymienionych uczestniczyli w uroczystościach ambasador austro-węg. w Waszyngtonie hr. Adam Tarnowski, hr. Alfred Potocki i dr. Adam Doboszyński.

Powrót zakładnika z niewoli rosyjskiej. Niedawno sposobem wymiany powrócił do Austryi dr Jakób Diamand, adwokat i wiceprezes izraelickiej gminy wyznaniowej, uwieziony do Rosyi, jako zakładnik, w czerwcu 1915 roku. Przybywszy do Wiednia, opisał dr Diamand w »Neues Wiener Tagblatt« szczegóły swojego pobytu w Rosyi, który był szeregiem cierpień moralnych i fizycznych. Są to szczegóły, które podawaliśmy już niejednokrotnie, pomijamy je więc, przytaczamy natomiast niektóre dane najświeższej stosunkowo daty. I tak, podczas swojego pobytu w Niżnym Nowogrodzie widywał dr Diamand generała Kusmanka, obrońcę Przemyśla. General Kusmanek znajdował się zawsze w towarzystwie swojego adjutanta, a za nimi szedł w pewnem oddaleniu żołnierz rosyjski dla dozoru.

Jeńcy lwowscy mogli w Niżnym Nowogrodzie utrzymywać stosunki towarzyskie. Żywienie się nie sprawiało początkowo trudności. Dobry i obfity obiad kosztował 90 kopiejek, ale później zapasy żywności zaczęły się zmniejszać i za gorący obiad trzeba było płacić 2 ruble. W dodatku zaprowadzono trzy dni bezmięsne na tydzień. Brak mleka i cukru był dotkliwy. Przykro odczuwali więźniowie cywilni stosunki pocztowe, gdyż miesiącami całymi czekali na wiadomości z ojczyzny. Listy ginęły po prostu.

W grudniu ubiegłego roku wyjechał wreszcie dr Diamand z Petersburga, gdzie przebywał ostatnimi czasy w więzieniu pośród najprzykrzejszych warunków. Udał się do Szwecyi, ażeby stamtąd dostać się do Austryi. Na granicy szwedzko-rosyjskiej zabrano drowi Diamandowi wszystkie zapiski, książki i gotówkę w kwocie 650 rubli.

Projekt gminnego podatku od fortepianów. Magistrat miasta Wiednia przygotowuje projekt gminnego podatku od fortepianów. Projekt ma rozróżniać fortepiany zbytkowne, służące dla przyjemności, i fortepiany, które służą do nauki, dalej fortepiany od pianin.

Czarna ospa na Śląsku. Z Jabłonkowa donoszą nam, że w tamtejszych gminach podgórskich pojawiło się wiele wypadków czarnej ospy.

Ofiarność czeska na szkoły. W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie czeskiej »Macierzy Szkolnej«, które przyniosło interesujące cyfry z jej działalności, świadczące o niesłabnącej ofiarności Czechów na cele szkoły narodowej. W ubiegłym roku miała »Matice Skolska« 745.416 K dochodów i 830.053 K rozchodów, tak, że niedobór wyniósł 84.636 K. Główną pozycyę w dochodach tworzą opłaty za noszenie odznak członkowskich i darowizny w ogólnej sumie przeszło 580.000 K wobec tylko 79.925 K subwencyj rządowych i krajowych. Wydatków na szkoły było 461.945 K, czysty majątek Towarzystwa wynosi 984.519 K. »Skolska Matice« utrzymuje 59 szkół w Czechach, 12 na Morawach i 10 na Śląsku — niektóre z nich w ciągu ubiegłego roku przeszły na etat krajowy, oprócz tego ogródków dziecięcych i ochronek 45 w Czechach, 20 na Morawach i 10 na Śląsku; ogółem utrzymuje czeska »Macierz« 162 zakłady naukowe, z których najwięcej wydatków pochłaniało — rzecz znamienna — gimnazyum w Orłowej na Śląsku. Do szkół i frebłówek czeskiej »Macierzy« uczęszczało razem 11.172 dzieci. Tak intenzywną działalność na polu narodowego szkolnictwa ułatwia »Macierzy« czeskiej wielka ofiarność społeczeństwa, która n. p. w roku 1916 dała przeszło pół miliona koron w różnych legatach na rzecz »Macierzy« .

O autonomię rosyjskiej Ukrainy. »Diło« na podstawie inforamcyj z Lozanny przynosi dość sensacyjną wiadomość, że grono »ukraińskich« działaczów w Rosyi , między nimi znany prof. Hruszewski i poseł do Dumy Aleksandrow, przy współudziale prof. Milukowa, pracuje nad projektem prawa, który ma być przedłożony Dumie, o autonomii rosyjskiej Ukrainy. Wogóle kwestya ta o tyle jest już posunięta naprzód, że »Nowoje Wremia« donosi również, iż kwestya ukraińska będzie przedmiotem obrad parlamentarnych na jednem z najbliższych posiedzeń Dumy.

W sprawie wymiany jeńców-lekarzy. Jak donoszą dzienniki, rząd rosyjski postanowił nie przeprowadzać już więcej wymiany austryackich, zdolnych do służby, lekarzy, a znajdujących się w niewoli rosyjskiej, gdyż będą oni użyci do służby lekarskiej wewnątrz Rosyi.

Odczyt o Polsce w Szwajcaryi. Wśród licznych przyjaciół, jakie posiada Polska na wolnej ziemi szwajcarskiej, jedno z wybitnych miejsc należy do dra Fellera, docenta historyi powszechnej na uniwersytecie w Bernie. Wygłosił on ostatnio odczyt w Bernie, powtórzony następnie w Bazylei o Polsce i jej stosunku do Szwajcaryi (Polen und die Schweiz).

Prelegent w historycznym wywodzie przedstawił, jakie kraj nasz położył olbrzymie zasługi dla Europy, piersią bowiem swoich synów wieki całe bronił ją od naporu wschodnich barbarzyńców. — Następnie prelegent z kolei przystąpił do opowiedzenia porozbiorowych stosunków Polski prześladowanej z gościnną i wspaniałomyślną dla nieszczęśliwych Szwajcaryą. Odczyt zebrana publiczność przyjęła gorącymi oklaskami.

Paryż bez węgli. Obecnie — jak donoszą »Baseler Nachrichten« — dostawca wojenny, zarabiający dziennie 30.000 franków, musi już o godzinie 6 wieczorem tonąć w ciemnościach na ulicach Paryża tak samo, jak pierwszy lepszy, czy ostatni biedak. Paryż nie ma węgla, a tem samem nie ma także i światła. Do niedawna na pewnych ulicach lampy w oknach wystawowych sklepów oświetlały także chodnik — ale obecnie za ogromnemi szybami widać tylko słabe światełka świec lub lampek oliwnych, a niektóre sklepy, zwłaszcza wielkie magazyny, są już o godzinie 6 wieczorem zamknięte.

Na ulicach kolei podziemnej oświetlenie zostało zredukowane do połowy. Prąd elektryczny jest słabszy, a gaz posiada mniejsze ciśnienie, niż dawniej. Wkrótce pojawi się rozporządzenie, ile światła mogą zużyć na miesiąc osoby prywatne, a to będzie dla Paryżan czemś przykrzejszem, niż teatralny dzień spoczynku, albo przepis przeciwko wytwornym strojom — »temu Dalimier«, jak się wyraził Clemenceau na cześć podsekretarza stanu dla sztuk pięknych. Teraz odbywa się walka o węgle, atoli Paryżanie są przygotowani na inne jeszcze przykrości, na przykład na bezmięsne dni, na ograniczenie produkcyi cukierń i t. p. Na razie Paryżanie jedzą jeszcze i piją, jak gdyby na pożegnanie z rozmaitymi delikatesami

Wielka defraudacya w małej republice. Jak donosi telegram z Lugano, commendatore Olindo Amati, który był dwa razy regentem republiki San Marino, został w Rimini uwięziony pod zarzutem, że na szkodę republiki sprzeniewierzył dwa miliony lirów. Republika San Marino we Włoszech ma 59 kilometrów kwadratowych powierzchni i około 9.000 mieszkańców.

Cyklony w Australii. Jak donosi prasa zagraniczna w Australii panują cyklony, które zrządziły ogromne szkody. Trzy czwarte części miasta Clermont legły w gruzach, a kilkaset osób prawdopodobnie zginęło. Dotąd wydobyto z pod gruzów 50 zwłok.

Skuteczność reklamy. Jeden z prawdziwych królów reklamy, Amerykanin Beachem, uważał za najskuteczniejsze ogłoszenie w dziennikach i pismach, gdyż trwa ono najdłużej, o ile naturalnie jest poważne i rozsądne, krótko a treściwie zredagowane. Należy tylko pamiętać, że jednorazowe ogłoszenie niema żadnego znaczenia. Pewien kupiec berliński opowiada, że gdy zaczął reklamować swój interes, wydał w pierwszym roku na reklamę 100 marek, w następstwie czego obrót jego pieniężny zwiększył się o 1000 marek. Gdy po trzech latach wydał na reklamę 2000 marek, zbyt jego zwiększył się o 80.000 marek. Twierdzi on dalej, że 90 prc. swych obrotów i dochodów zawdzięcza wyłącznie ogłoszeniom. Inny znów kupiec z Hamburga, tak charakteryzuje reklamę, mówiąc o konieczności wielokrotnych ogłoszeń: Pierwszego ogłoszenia nikt nie widzi. Drugie już widzą, ale nie czytają. Trzecie czytają, lecz zapominają. Czytając czwarte, interesują się już cenami. Przy piątem — rozmawiają już o ogłoszeniu ze znajomymi. Po szóstem — mają ochotę kupić, a po siódmem —idą po towar. Każde dalsze ogłoszenie jest już dla kupca trwałem źródłem obrotu.

Odznaczenie krakowskiego profesora. P. Władysław Mossoczy, porucznik w 32 p. p. posp. ruszenia otrzymał ponownie najwyższe pochwalne uznanie za znakomitą służbę.

Odznaczenie. Rotmistrz 6 pułku ułanów Stanisław v. Riese został odznaczony za waleczność niemieckim „żelaznym krzyżem". 440

Z żałobnej karty Legionów. W Szczawnicy umarł dnia 24 grudnia ubiegłego roku w 21 roku życia Michał Gierynowicz, słuchacz praw, legionista. Umarł wskutek choroby piersiowej, której nabawił się w rowach strzeleckich. Pogrzeb zmarłego był wielką manifestacyą miejscowej ludności, która wzięła tłumnie udział w żałobnym obrzędzie. Kondukt pogrzebowy prowadził miejscowy proboszcz ks. dr Put. Obok trumny było dwanaście dziewcząt miejskich, ubranych w bieli, a sześciu legionistów, przebywających tu przygodnie, zaniosło na barkach swego towarzysza do kaplicy cmentarnej. — Zwłoki po uzyskaniu pozwolenia mają być przewiezione do grobów familijnych we Lwowie.

W Nowym Targu umarł dnia 21 grudnia ubiegłego roku Wacław Trejno, legionista, w 31 roku życia. Zmarły pochodził z Noworadomska w Królestwie Polskiem.

Centralne biuro wywiadowcze N. K. N. zawiadamia za pośrednictwem naszego pisma, że przeniosło się z ulicy Retoryka l. 5 do lokalu, zajmowanego przez Naczelny Komitet Narodowy przy ulicy Gołębiej l. 20, parter. Wszelkie tedy sprawy, dotyczące należy odtąd tam kierować.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 7 b. m.: po południu: »Złoty cielec« St. Dobrzańskiego i »Grzegorz Dandin« Moliera; wieczorem: »Awantura«, komedya Fleurs'a i Caillavet'a.

W poniedziałek, dnia 8 b. m.: »Betleem Polskie« (jasełka) L. Rydla (początek o godz. 6 wieczorem).

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Awantura«, komedya Fleurs'a i Caillavet'a.

We środę, dnia 10 b. m.: »Faun«, komedya E. Knoblaucha.

We czwartek, dnia 11 b. m.: »Nasi najserdeczniejsi«, komedya W. Sardou.

W piątek, dnia 12 b. m.: »Pomysł panny Franciszki«, komedya P. Gavault'a.

W sobotę, dnia 13 b. m. (Nowość): »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 7 b. m.: po południu »Kopciuszek«, baśń A. Walewskiego; wieczorem: »Karpaccy górale«, sztuka J. Korzeniowskiego.

W poniedziałek, dnia 8 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

We wtorek, dnia 9 b. m. Wieczór tańców klasycznych.

We środę, dnia 10 b. m.: po południu o godzinie 4: »Kopciuszek«; wieczorem: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

We czwartek, dnia 11 b. m.: »Porwanie Sabinek«.

W piątek, dnia 12 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Kazimierzowie Antosiewiczowie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 10 K; uczenice szkoły żeńskiej w Sieniawie zebrane z okazyi imienin kierowniczki szkoły 23 K 50 h; B. Jasna 1 K; H. Kozłowska 2 K (nieprzyjęte za masło); Janina Stanowska 4 K; Michał Kusiarski 2 K; S. Bujańscy 30 K jako dochód z przedstawienia amatorskiego, urządzonego przez młodzież w ich domu.

Na Komitet opieki nad b. legionistami: Dzieci szkolne w Jaśkowicach 8 K 28 h; urząd pocztowy w Dębnikach 26 K.

Na żłóbki polskie im. H. Sienkiewicza: Dzieci szkolne z Grojca z okazyi proklamacyi Polski 16 K 20 h.

Dla staruszki B. G.: B. Jasna 1 K.

Dla staruszki M. R.: N. N. 1 K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Bard wojenny** (Strofy lat 1914—1916). Pod tym tytułem wyszedł zbiorek wojennych poezyj, znanych w piśmiennictwie polskiem autorów. Są tu zatem utwory poetyczne: R. Baranowskiego, Z. Rosaka, Kazim. Glińskiego, T. Malickiego, M. Leszczyńskiej, St. Mroza, J. Pietrzyckiego, St. Przepolskiego, M. Poboga, J. J. Rychtera, J. Relidzyńskiego, St. Stwory, H. Zbierzchowskiego i wielu innych. Jako całość, w artystyczną ujęta szatę, przedstawia się ów zbiorek bardzo dodatnio i ma też niezaprzeczoną wartość literacką. Utwory dotyczą wielkiej chwili dziejowej: walk polskich zastępów, którym przyświeca idea niepodległości Ojczyzny. Na karcie tytułowej zbiorku, pod artystycznie przez p. Zyg. Wierciaka wykonaną winietą, mieści się następujący przepiękny wierszyk St. Stwory:

Narodu Księgo! Znowu w Twoje karty,
Które przechodzą w wieki... jak Testament,
Wpisze się gromem, niczem niezatarty,
Wielki jak Wieczność, święty jak Sakrament
Wyraz, co chowa w sobie — Czynu zdolność:
— Walka o Wolność!

— **Stefan Nowiński:** „Gruba Berta", Echa z lat 1915—1916. Z przedmową Ludwika Szczepańskiego. G. Gebethner i Ska. Kraków. — Gebethner i Wolff. Warszawa 1916.

Autor, znany w Krakowie dziennikarz, zawarł w tym zbiorku swoje figielki z krakowskiej doli i niedoli podczas wojny. Można je przeczytać za jednem posiedzeniem i doskonale się ubawić. Mnie się najbardziej podobały: Orędzie do PT. piekarzy, Nadzwyczajny dodatek, Nadlojalność. Karta chlebowa, Nie podawać ręki, Iść lewą stroną, Zadekowana słonina. Autor posiada dowcip lekki, zwinny i... niewinny. P. Szczepański wprawdzie w swojej przedmowie powiada, że p. Nowiński jest złośliwym; jabym takiej dyagnozy nie postawił. Brak zaś złośliwości u humorysty jest cnotą chrześcijańską, dobry jest w salonie i nawet na estradzie kabaretowej, lecz zawiera także pewne — granice. Złośliwość bowiem nieraz podnieca i pogłębia obserwacyę, prowadzi do odkryć. Autor „Grubej Berty" posiada dowcip raczej stylistyczny niż rzeczowy, potrafi, podobnie jak np. Makuszyński namieszać zręcznie wiele słów jak piankę, z której się robi pyszna legumina zwana „nic". Dowcip ten jednak przyniesiony jest niejako z zewnątrz, z własych zapasów; rzadko udaje się autorowi wypatrzeć go i schwycić na gorącym uczynku tam, gdzie on sam powstał w życiu, w rzeczywistości, wskutek pewnego karykaturalnego zbiegu zdarzeń, który wykrywa dopiero oko prawdziwego humorysty. Jeżeli np. autor powiada: „Największą zasługą nadzwyczajnych dodatków jest, że przyczyniają się do uspokojenia opinii publicznej, najpłochliwsi, słysząc okrzyk: „dodatek!" uspokajają się natychmiast upewnieni, iż nic się nadzwyczajnego nie stało" — to jest to nietylko paradoks co do formy, lecz co do treści prawda, pełna niezamierzonych może nawet przez autora ubocznych perspektyw, przywodząca nam na pamięć atmosferę pewnych dni, przeżytych w Krakowie. Może powyżej zacytowane zdanie nie jest tak efektowne jak inne figle autora, takich jednak odkryć życzę autorowi jak najwięcej.

Przedmowa napisana do zbiorku figlów p. Nowińskiego pobudza trochę do opozycyi, przeciwstawiając feiletonistyczny styl niemiecki jako ciężki angielskiemu i francuskiemu, jako lekkiemu. Pomijając „polityczną" stronę tej sprawy, co do literackiej zauważyć trzeba, że „ciężkość" i „lekkość" nie są żadnem kryteryum. Ostatecznie zawsze się znajdzie dość jeszcze ludzi, dla których ustawiczne błaznowanie jest rzeczą nudną, a nawet smutną. Jeżeli się ma jaki wzór polecać, to czemuż np. nie Lama. Nasi młodzi feiletoniści i tak aż do maniactwa zapatrzeni są w ideał dużej pianki; przez to płodom ich brak rezonansu, subtelności i trafności. Trzeba przedewszystkiem mieć naprawdę coś do powiedzenia. *(K. I.)*

Z sali koncertowej.

Kraków, 6 stycznia.

W sali »Sokoła«, szczelnie wypełnionej, rozlegały się na wczorajszym koncercie p. Janiny Korolewicz-Waydowej tak entuzyastyczne oklaski, że artystka wyniosła chyba najgłębsze poczucie swej sugetywnej siły i uroku, jaki jej śpiew wywiera. Słuchacze opuszczali salę z bogactwem artystycznych wrażeń, upojeni pięknem jej głosu i przejęci najszczerszym podziwem dla jej fenomenalnej sztuki.

Z uznaniem podkreślić należy umiejętnie dobrany program, jednolity i stylowy. Złożył się na program cykl aryj operowych: Ponchieli (»Gioconda«), i Verdi (»Siła przeznaczenia«), Czajkowski (»Dama pikowa«), Rubinstein (»Demon«), Münchheimer (»Mazepa«), Paderewski (»Manru«) i Meyerbeer (V. akt z »Afrykanki«) — oto oficyalna lista, poza którą znalazły się na usilne prośby słuchaczów naddatki.

W ocenie wykonania trudno stopniować i oświadczyć się za najwyższą nagrodą za »najlepszą« aryę: każda bowiem arya i swoją indywidualną wartością i odrębnością interpretacyi pochłaniała tak wyłącznie uwagę i wywoływała tak bezwzględny zachwyt, że zestawianie i porównywanie staje się bezprzedmiotowe. Nie wiadomo, nad czem unosić się więcej, czy nad siłą głosu, a zarazem jego pieszczotliwą lekkością, czy pełnią brzmienia i wyrównaniem skali we wszystkich rejestrach, czy nad tą wyjątkową muzykalnością i cudowną szeroką frazą, w której się mieszczą wszystkie niedościgłe tajniki oddechu — dość, że słuchacze bezwzględnie ujarzmieni, napawali się pięknem głosu, jak odurzającym narkotykiem.

Z pełnem zadowoleniem stwierdzić równocześnie mogę, że towarzysząca artystce p. Helena Ottawowa mogła grą swoją dostroić się do panującego na sali tonu entuzyazmu i wywołać niepodzielne uznanie słuchaczów — zarówno za idealny akompaniament, jak za ustępy solowe w kompozycyach C. Francka i Chopina. *Dr Józef Reiss.*

Hr. Czernin w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 stycznia.

O odwiedzinach ministra spraw zagranicznych hr. Czernina pisze »B. Z. am Mittag«:

Jest rzeczą naturalną, że odwiedziny austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych w obecnym czasie są nietylko formalnością, wynikłą z objęcia przezeń nowego urzędu, lecz poza tem dają sposobność do jak najważniejszych rozmów politycznych między obu kierującymi mężami stanu. Mimowoli ten zjazd jest charakterystyczny kontrastem do odbywającego się równocześnie zjazdu kierujących ministrów koalicyi w Rzymie. Obrady w Rzymie mają na celu znowu na pewien czas od biedy załagodzić objawiające się ponownie ostre przeciwieństwa między mocarstwami koalicyi na Bałkanie, aby się jedność akcyi wojskowej nie rozpadła, przytem muszą oni powziąć decyzyę, co należy uczynić po rozbiciu się wszystkich nadziei co do do Rumunii. **Natomiast hr. Czernin i Bethmann-Hollweg z zadowoleniem będą mogli stwierdzić, że ściśle, w 30 miesięcznej walce nierozerwalnie skojarzone przymierze Niemiec i Austro-Węgier, do którego przyłączyła się Bułgarya i Turcya, w pełnej sile dalej istnieje, gdyż od samego początku wojny mocarstwa sprzymierzone wzajemnie się wspierają w sposób odmienny niż koalicya. W tym też duchu zjazd dzisiejszy jest charakterystycznym komentarzem słów, z którymi cesarz Wilhelm zwraca się do armii w swoim rozkazie do armii i floty.**

Konferencye koalicyjne w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 stycznia.

Urzędowo donoszą:

Prezydent ministrów Lloyd George i minister Milner ze swoimi urzędowymi doradcami przybyli do Rzymu, aby z rządem francuskim i włoskim porozumieć się co do ogólnej sytuacyi.

Lugano, 7 stycznia.

O przyjęciu ministrów i dygnitarzy wojskowych angielskich, francuskich i rosyjskich donoszą dzienniki, że na dworcu powitali ich wszyscy ministrowie włoscy. Minister spraw zagranicznych, Sonnino, przywitał bardzo serdecznie Lloyda Georgea. Obrady w Rzymie, na które przybył także poseł angielski w Atenach, Elliot, jakoteż generał Cadorna, potrwają dwa dni. Potwierdza się, że w **Rzymie ma być ustalony ostatecznie tekst odpowiedzi Wilsonowi, i że wśród przedmiotów obrad wojskowych na pierwszym planie stoi dyskusya nad zadaniem wojska w Salonikach z punkt uwidzenia wojny na Bałkanie i na innych frontach.**

Senat amerykański wobec akcyi pokojowej Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 7 stycznia.

(Reuter). **Senat 48 głosami przeciw 17 przyjął wniosek republikanów, uchwalający prośbę Wilsona o podanie warunków pokojowych, nie zaś jego notę.**

Waszyngton, 7 stycznia.

(Reuter). Wedle uwiadomienia departamentu państwowego, prezydent **Wilson nie zamierza wysłać nowej noty pokojowej.**

Odrzucenie noty koalicyi przez Grecyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 stycznia.

Reuter donosi z Aten pod datą 3 bm. że byli prezydenci ministrów, z którymi król konferował, jednomyślnie oświadczyli, że **żądania koalicyi w obecnej formie nie mogą być przyjęte,** ponieważ równałoby się to wyznaniu, że istnieje plan zaatakowania tylnych straży armii Surraila. **Rząd, w porozumieniu z koroną, uchwalił odrzucić pewne części noty koalicyi,** jest jednak gotów, co do innych warunków, rozpocząć rokowania.

Londyn, 7 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Aten pod datą 3-go stycznia: .

Rząd grecki, **nie przyjmując noty koalicyi, oświadczył, że nie wypowie koalicyi wojny,** lecz podda się zarządzeniom przymusowym w zaufaniu, że mocarstwa w końcu uznają, że blokada jest niezasłużoną karą za wydarzenia z 1 grudnia, które przypisać należy nieporozumieniu, ponieważ armia, bez względu na rząd, uchwaliła sprzeciwić się wydaniu materyału wojennego. — Co się tyczy więzienia venizelistów, to król wprawdzie jest gotów ułaskawić niektórych więźniów, lecz konstytucya nie pozwala mu mieszać się do postępowania sądowego, zanim nie zapadnie wyrok.

Zachowanie się dyplomacyi koalicyi dowodzi, że sytuacya nie jest uspokajającą. **Ton prasy ateńskiej jest bardzo nieprzyjazny,** nadto skutki blokady dają się odczuwać coraz dotkliwiej. Rozdział chleba podlega ścisłej kontroli. Środki żywności są bardzo drogie, tak, że uboższe klasy nie są w stanie ich nabyć.

Akcya przeciw koalicyi i venizelistom.

Londyn, 7 stycznia.

»Daily Telegraph« donosi z Syry pod datą 4 bm., że **rezerwiści wysadzili w powietrze most na południe od Larissy, aby nie dopuścić do dalszego transportu wojsk do Peloponezu.** — Dziennik ten donosi dalej, że majątek generała Danglisa, zdeponowany w Banku Narodowym, i pomniejsze sumy pieniężne, będące własnością Venizelosa, **uległy konfiskacie.** Zwolenników Venizelosa aresztuje się w dalszym ciągu. — **Transport wojsk greckich ku Peloponezowi postępuje bardzo powoli. Dotąd przewieziono 7.000 żołnierzy i tylko 7 dział.**

Z Pireusu donoszą, że 29 grudnia tłum rzucił się na sklepy piekarskie, i że także w Atenach przyszło do rozruchów głodowych. Dla armii są zmagazynowane znaczne ilości mąki. — Rząd jednak nie chce tych zapasów wydać.

Nowe stanowisko Stürmera.

Berlin, 7 stycznia.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: Wedle oficyalnego doniesienia, były prezydent gabinetu rosyjskiego Stuermer zajmuje od dnia 10 grudnia specyalne stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych.

Zatopienie transportowego parowca.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 stycznia.

Biuro Wolffa donosi:

Jedna z naszych łodzi podwodnych w dniu 23 grudnia **we wschodniej części morza Śródziemnego, torpedą zatopiła uzbrojony parowiec transportowy, eskortowany przez okręty wojenne. Parowiec miał pojemności przeszło 5.000 ton.**

Zapowiedź nowej ofenzywy koalicyi.

Genewa, 7 stycznia.

»Daily Chronicle, »Morning Post« i »Daily News« w doniesieniach z Francyi **zapowiadają na drugą połowę lutego nową wielką ofenzywę koalicyi na froncie francuskim.** Francuskie porty północne będą z dniem 15 bm. zamknięte — jak sądzą — z powodu nowych transportów świeżych wojsk angielskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 stycznia.

Jubileusz cechowy w Królestwie.

Lublin. W całym obszarze okupacyjnym obchodzono uroczyście stuletnią rocznicę wydania polskiej ustawy cechowej. W kilku miastach zebrały się koła rękodzielnicze na nadzwyczajne zgromadzenia, na których obradowano nad nową ordynacyą cechową.

Zgromadzenie jubileuszowe cechów radomskich uchwaliło połączenie się cechów rękodzielniczych w całym obwodzie i wybrało komitet dla zorganizowania zjednoczenia przemysłowego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Ludwik Miętta Mikołajewicz

uczestnik powstania 1863 roku
b. właściciel dóbr

przeżywszy lat 73, po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu 1 stycznia 1917 roku.

Pogrzeb odbył się w Lipinkach dnia 4 stycznia rano.

O tem Krewnych i Znajomych zawiadamia stroskana

Rodzina.

†

Za spokój duszy ś. p.

Aleksandra Mosz-k Tchórznickiego

odprawione zostaną

Nabożeństwa żałobne

dnia 8 b. m. o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Zakopanem, (jako w pierwszą rocznicę śmierci).

Dnia 11 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie przy ul. Łobzowskiej.

Posady magistry

lub sustentacyi poszukuje w Krakowie magistra farmacyi, z dobremi poleceniami. Zgłoszenia pod **R. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 219 6 6

Superarbitrowany Legionista

przyjmie administracyę kilku domów. Zgłoszenia pod **J. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 313 2 2

Kroju bielizny uczę

i przyjmuję bieliznę do szycia. Ul. Starowiślna 12, III p. 270 2 2

Wyprawki dla niemowląt

bieliznę damską i pościelową przyjmuję do szycia. Ul. Starowiślna l. 12, III p. 270 2 2

Wdowa

bezdzietna, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem i domowem, przyjmie obowiązek gospodyni. Pracowita i oszczędna; wymagania skromne. Wiadomość u p. Gasińskiej, ul. Sziak 36, I p., front, wprost schodów. 259 3 3

Lekcye śpiewu

prywatnie udziela była uczenica nadwornej śpiewaczki, Rosy Papier Baumgartner. Wiadomość: **Tarnów,** ul. Krakowska l. 26, II p. 241 2 2

Zarządzę domem

poprowadzę z doświadczeniem gospodarstwo na wsi lub w mieście samotnej osobie, zaopiekuję się także dziećmi. Zgłoszenia pod Marya N. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 136 2 3

Zakopane

ul. Sienkiewicza, Pensyonat Wołodyjówka, dom nowy, kanalizacya, pokoje słoneczne do wynajęcia. 187 8 8

Obiady

mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 168 13 15

Biuro pośrednictwa

konces. przez c. k. Namiestnictwo

M. Prus Niewiadomski

Kraków, ul. Sołębia l. 14.

Kupno, sprzedaż, wydzierżawianie majątków ziemskich, realności, oraz pożyczki hipoteczne. 188 7 8

Poszukuję
dzierżawy apteki, w mieście powiatowem Galicyi zachodniej lub Królestwie Polskiem, od 1 lipca roku 1917. Adam Lindner, apteka, Łącko, Galicya. 240 3 5

Pomocnik fryzyerski

potrzebny zaraz u fryzyera w hotelu Europejskim. 223 5 5

Obrazy oryginały

najwybitniejszych malarzy polskich sprzeda Zofia Wiśniowska. Oglądać można każdego dnia od godziny 10-tej do 5-tej. Ul. Pijarska l. 9, I piętro. 221 4 16

Sprzedam

ogiera do rozpłodu. Bardzo dobrego do ciężarów, grubej, ładnej budowy, całkiem zdrowego, kasztana, łysego, 3½ roku, 168 cm wysokiego. Zgłoszenia pod W. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 204 9 15

Trociny drzewne

sprzedaje Zarząd wodociągu miejskiego. Kraków, Dz. XII, ul. Senatorska 1. 200 4 12

Potrzebny zaraz

agent

zdolny, pilny, który się już stykał z mniejszymi i większymi kupcami w Krakowie, za pensyą i prowizyą. Wiadomość od 5—7 po poł. we fabryce pasty Stan. Hofa, ul. Krowoderska 38. 3 5 2 3

Piszcie o najnowsze wydanie

CENNIKA MATERYJ

damskich i męskich.

Wełniane materye kostyumowe

na suknie i bluzy, zimowe i wiosenne nowości

Jedwabne materye

barchany, flanele, zefiry, aksamity kretony, płótna, sypkowiny, adamaszki, kanafasy i inne, z tkalni

JÓZEF BARTOŠ
DOBRUŠKA 21, CZECHY.

Dla dam na gwiazdkę polecam

Jedwabne pluszowe (żeniliowe) szale!

164 5 10

Panienka inteligentna

z lepszej rodziny, z egzaminem buchalteryjnym państwowym, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod „Pracowita 20" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 318 3 3

Do sprzedania zaraz

biurko, szafa i półki na akta, prawie nowe. — Wiadomość: Kraków, Długa l. 5, II piętro, między godz. 1 a 3 po południu. 380 2 4

Pokój

umeblowany, do wynajęcia zaraz. Ul. Sobieskiego 16 c, II piętro, na lewo. 326 3 3

Wdowa

objęłaby chętnie administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod **„Wdowa 40"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 323 4 8

Do sprzedaży maszyn

dla rolników i przemysłowców, poszukuje się, jako wspólnika, fachowego technika. Zgłoszenia listowne pod **C. B. M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 317 2 3

Zdolny

Flecista (Piccolista) poszukuje dobrej, stałej posady. Zgłoszenia pod „Muzyk 1879" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 316

Zakopane

Willa „Konstantynówka". Z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia słoneczne, ciepłe mieszkanie. Bliższej wiadomości udzieli M. Marchlewska, Willa „Warszawianka". 314 2 3

Z maturą gimnazyalną

słuchaczka Akademii handlowej poszukuje lekcyj w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod **„R. S. 34"** przyjmuje biuro ogłoszeń E. Lászió, Wiedeń, I., Wollzeile 6. 283

Poszukuje się

buchaltera lub buchalterki (wyzn. Mojżeszowego) dla drzewnego interesu w Krakowie. Kandydaci względnie kandydatki, posiadające kilkuletnią praktykę, obeznani dokładnie z podwójną buchalteryą, zestawieniem bilansów, zechcą przesłać odpisy świadectw oraz podanie warunków do Admin. „N. Reformy" pod „W. W. Nr 304". Korespondowanie w języku polskim i niemieckim i ewentualnie pisanie na maszynie, bezwarunkowo pożądane. 304 3 3

Poszukuje się

służącego, młodego, wolnego od wojska, uczciwego, z dobremi poleceniami, oraz **praktykanta** z dobrego domu. Zgłoszenia między godz. 12 a 1 w południe lub 5 a 6 po południu przyjmuje Bazar krajowy, Kraków, Rynek główny l. 33. 236 4 10

Nadszedł wybór różnego

szkła taflowego.

Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu,** ul. Józefińska 1. 315 2 12

Do sprzedania

kamienica III p., nowa i starsza I-piętrowa. Wiadomość: **T. R.,** ul. Wygoda 3, II p. 273 3 3

Dobra

kobieca siła pomocnicza buchalteryjna, Polka, zostanie zaraz przyjęta. Własnoręcznie napisane oferty wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, przesyłać do Zarządu dóbr Zygmunta hr. Zamoyskiego w Moszczanach, poczta Bobrówka. Zgłoszenia kandydatek, nie posiadających praktyki — bezprzedmiotowe. 307 2 3

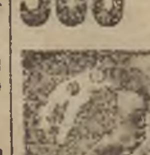
Karty polowe

3 K 50 h za tysiąc, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schleiera, Wiedeń, XVI/2, Brunnengasse 67. Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze. 113 1 0

Polowania

w pobliżu Krakowa szukam do wydzierżawienia od 1 stycznia 1917 r. Zgłoszenia pod „Polowanie" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 230 3 3

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** zgrubień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 6·50 K. Setki podz. i uznań. Kemény, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/53. Węgry. 153 14 26

Nowe Austr. Losy Czerwonego Krzyża!

Najbliższe ciągnienie już d. 1 lutego 1917.

Główna wygrana 500.000 koron.

Dalsze wygrane:

1 na **50.000 K** 2 po **10.000 K**
10 po **1.000 K** 20 po **500 K**

i liczne wygrane mniejsze. — Do roku 1920 przypadają 4 ciągnienia na rok. **Główna wygrana nigdy nie jest mniejszą niż 100.000 koron.** Zupełne wylosowanie do roku 1956.

Losy do nabycia za gotówkę po cenie

K 33·—

lub na umiarkowane spłaty miesięczne przy kupnie:

3 losy	na 26	rat	miesięcz. po	K	4·50
5 losów	„ 26	„	„	„	K	7·50
10 „	„ 26	„	„	„	K	15·—
15 „	„ 26	„	„	„	K	22·—

Każdy los musi być wyciągnięty!

Zamówienia przy podaniu dokładnego adresu i równoczesnem przesłaniu całej należytości lub pierwszej raty miesięcznej uskutecznia się natychmiast.

Przy spłacie ratami miesięcznemi otrzymuje kupujący, podług ustawy, wystawiony dokument nabycia z natychmiastowem prawem do wygranej na kupione losy wraz z numerami.

Przesyła się listy ciągnień i poświadczenia złożenia.

JOSEF KUGEL & Co.

Biuro c. k. Loteryi klasowej 262 2 3

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 105. - - Telefon 4218.

Akademik

rutynowany pedagog, przyjmie lekcye z zakresu niższych klas gimn. Zgłosz. list. pod **„Rutynowany"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 327 3 3

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 159 18 20

Dom w ruchliwem miejscu, we wsi, zaraz okazyjnie tanio do sprzedania ze sklepem. Gotówka potrzebna 3000 K. Zgłoszenia przyjmuje do 15 stycznia Administr. „N. Reformy" pod **„Dom 334".** 334 4 5

Inteligentna osoba

przyjmie miejsce do zarządu gospodarstwem na plebanii lub u starszego mężczyzny, który potrzebuje opieki. Zgłoszenia pod **A. M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 329 3 3

Inżynier budowy

w średnim wieku, ze wschodniej Galicyi, zupełnie zwolniony od służby wojskowej, poszukuje posady bądź czasowej lub stałej. Posiada również wiadomości z geodezyi i samoistnego gospodarza lasowego. Posadę objąć może zaraz. Zgłoszenia pod **„Inżynier Nr 330"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 330 3 4

Fotograf

E. Morawetz w Nowym Targu, poszukuje zdolnego pomocnika. 335 4 6

Koncypient

z ukończoną praktyką sądową i dwuletnią praktyką adwokacką, poszukuje posady. Pisemne zgłoszenia pod „Koncypient" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 340 3 3

Uczeń

do praktyki krawieckiej potrzebny. Lazar Bross, ul. Floryańska l. 44. 341 2 3

Kupię aptekę

w mieście powiatowem, Galicyi zachodniej. Zgłoszenia pod „Gotówka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 343 2 5

Koncypienta

poszukuje kancelarya adwokata Baumfelda w Niepołomicach. Zgłoszenia z warunkami. Posada do objęcia zaraz. 344 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 157 20 20

W parowej stolarni i fabryce posadzek

M. GRÜNBERGA

Kraków, Dz. XII, ul. Tatarska l. 3, są do nabycia

TROCINY

w workach lub na fury. 218 4 5

Poszukuje się na Kraków i najbliższą okolicę

zdolnej siły handlowej

celem wyrównania różnych kredytowych spraw i strzeżenia wszelkich interesów z tem połączonych. Reflektuje się na osobę pod każdym względem zaufania godną, z odpowiednią bankową i handlową praktyką, władającą w słowie językiem polskim i niemieckim i dobrze znającą miejscowe i wogóle galicyjskie stosunki. Oferty z odpisem świadectw, referencyami i żądaniem wynagrodzenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod znakiem **„Poufny".** 409 2 2

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: hipotecznych, wekslowych i pensyjnych. Przyjmuje wkładki oszczędności

na $4\frac{1}{2}\%$

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca z własnych funduszów. 368 3 10

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.



Acetylenowe lampy stołowe i wiszące,

ręczne i kopalniane, palniki i wszelkie dodatki

poleca najtaniej

A. Weissberg, Wien, II.,

Untere Donaustrasse 23/B. Abt. III.

Katalogi za darmo! 112 1 0

Korespondencya polska!



Do zaprowiantowania wojska

poleca **dolno-austr. wina specyalne**
jakoteż przewyborne **węgierskie wina czerwone**
jak również **oryginalne wina tokajskie**
(dopóki starczy zapas) 306 1 0

Hubert Spitz, właśc. składu win, Klosterneuburg.

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nie odzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·65 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Perfumerya „pod Kometą" K. Miklaszewskiego, plac Dominikański 1; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; Droguerya Bracha, Tarnów; Apteka Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą" 405 1 3

Uczeń kl. VI. gimn.

poszukuje odpowiedniej lekcyi. Zgłoszenia pod G. B., Kraków, ul. Miodowa 39. 381 2 2

Handlowiec

wolny od wojska, bufetowo-korzenny, poszukuje posady od 15 stycznia. Zgłoszenia pod „Handlowiec" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 351 3 3

Przyjmuję wszelkie roboty

po bardzo niskich cenach. Pracownia sukien damskich, ul. Karmelicka l. 55. 390 2 2

Kto zechce

udzielać lekcyj gry na własnym fortepianie 2 godz. w niedziele po południu? Zgłoszenia z podaniem ceny pod „M. W. 12" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 387 2 2

Niema bólu zębów



i bezsennych nocy. „Fides" uśmierza ból dziurawych zębów, jak również najdokuczliwsze reumatyczne cierpienia zębów, gdzie wszelkie środki zawiodły. Jeśli nie skutkuje, zwrot pieniędzy! Cena 1·50 K. 3 tuby 4 K. 6 tub 5·50 K. Niema już osadu na zębach; zęby białe jak śnieg ma się przy używaniu „Elta-Fluidu do zębów". Natychmiastowy skutek. Cena 2 K. Trzy flaszki 5 K. — Kemeny Koszyce (Kaschau) I. Postfach 12/Z 53. Węgry. 154 3 3

Rządowe uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez c. k. Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 10

jak: litowa, bromowa, ołowa, żelazista, kwasna, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

tudzież wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer,** Wiedeń, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Posiąd. koresp. w języku niem. 131 3 0

Skutek poręczony.

Tysiące listów dziękczynnych leżą do przeglądnięcia. — **Pełny piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu

Dra med. A. Rixa Kremu do piersi



przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K, wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Perfumerya pod „Kometą" handel Reima i Ski, Rynek 37; K. Miklaszewski, pl. Dominikański 1; drog. Bracha, Tarnów; apt. Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 406 1 4

Co dam o podarunku?

Najmilszym podarkiem dla tych, którzy mają krewnych w polu, lub opłakują ich jako poległych bohaterów, będzie duży, wierny ich wizerunek, w prawdziwym uniformie, z wyłogami, gwiazdkami, rynsztunkiem, medalami, ze stancy odbity według każdej fotografii (także wizerunki cywilnych lub grup). Drogi krewny wygląda na obrazie **jak żywy!** Zażądać prospektu Nr 25 za darmo, opłatnie. **M. S. Schlosser, Wiedeń, III.,** Invalidenstr. 1. Poszukuje się zastępców w każdej miejscowości. 176 3 5

PATENTY

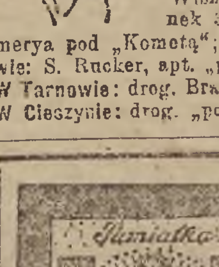
wyjednywa we wszystkich państwach 21 1 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.



Różowe policzki i wargi o naturalnej piękności przy używaniu Dra A. Rixa jedynie dobrej, nieszkodliwej za co się ręczy, **„rosy różanej"** (nie puszczającej). Nikt nie rozpozna, mimo wspaniałego skutku. 1 flakon K 2·75. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX. Lackierergasse 6/V. Wysyłka dyskretna za pobraniem lub po nadesłaniu należytości. — Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, Floryańska 15; perf. Reima i Sp., Rynek 37; drog. Komorowskiego, Floryańska 33; Perfumerya pod „Kometą"; K. Mikłaszewski, pl. Dominikański 1. We Lwowie: S. Rucker, apt. „pod srebrn. orłem", Krakowska 1; perf. Sładowski. W Tarnowie: drog. Bracha. W Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa. W Cieszynie: drog. „pod czarnym psem" i „pod Kotwicą". 410 1 3



Odsprzedawcy

agenci, domokrążcy, przekupnie otrzymają u mnie bardzo piękne, jedwabiem haftowane 173 3 3

Błogosławieństwo domu

we wszelkich językach, z obramieniem, wielkości 42×52 cm.

Hugo Jellinek

fabryka haftów

Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

Koszerna jadalnia w Pradze koszerna

Chaim Fakler z Krakowa, właściciel pensyonatu w St. Joachimstal, otworzył 10 grudnia 1916 wytworną jadalnię z wyborną, ściśle koszerną kuchnią po umiarkowanych cenach, w Pradze, ulica Meiselsa 62—V Nr 8 nowy, na wysokim parterze, obok bożnicy Meiselsa. Dojazd tramwajem do Rynku staromiejskiego. 233 2 2

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 42 38 52

Mężczyzna

mający praktykę biurową, znający język polski i niemiecki, piszący na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek stosownego zajęcia. Zgłoszenia pod Posada 39. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 393 2 3

Korepetycyi

udziela zaniedbanym uczniom prof. gimn. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod Korepetycya. 377 3

Rutynowana

gospodyni wiejska, znająca się na postępowem gospodarstwie mlecznem, chowie bydła i drobiu, która samodzielnie zarządzała większym majątkiem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **L. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy" 376 2 3

Ogrodnik

lat 30, zdolny w swoim zawodzie, z dobrą praktyką we wszystkich gałęziach ogrodniczych (pracował po ogrodach handlowych i dworskich), poszukuje posady samodzielnego ogrodnika na prowincyi lub w mieście z n. od 1 lutego. Zgłoszenia list. pod **„Ogrodnik"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 346 2 2

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach

Heleny Pałaszewskiej

Kraków, Floryańska, 43

wykonuje wszelkie prace szybko starannie i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania 15 K 155 16 24

Stuletnich dębów

kilka set i świerki (Grubenholz), 5 kilometrów od stacyi, sprzeda Konc. biuro kupna i sprzedaży J. Ropski, ul. Szewska 5. 348 3 3

Kamienica dwupiętrowa

z ogrodem, w Podgórzu, przy ruchliwej ulicy, tanio do sprzedania lub zamiany na mniejszą posiadłość koło Krakowa. Zgłoszenia pod **M. R. 60.000** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 361 3 3

Koń

duży, pociągowy, do sprzedania. Wiadomość u T. Rympla, ul. św. Sebastyana l. 22, parter. 365 3 3

C. k. nadworny fotograf

B. Henner, Kraków, ul. Szewska 27, poszukuje retuszera negatywnego. 321 3 3

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 369 2 15

Mniejszego lokalu

któryby się nadawał na kawiarnię poszukuje się w Rzeszowie, w Dębicy, w Bochni lub w Nowym Sączu. Adres: Kazimiera Płocińska w Zarzeczu via Jarosław. 372 2 4

Fortepian

Hofbauera, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Ul. Czysta l. 3, I p., na prawo. Oglądać można między g. 3—4. 366 2 2

Zdolne panienki

przyjmie się natychmiast. Ul. Karmelicka l. 55. Pracownia sukien. 339 2 2

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, przesyłka 5 kg brutto za **17 K** opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Kral. Winohrady 1274/XI.**

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny. 412 1 4

Ogrodnik

Borałyński poszukuje posady. Wieliczka, ul. Lednica Dolna Nr 80. 371

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej żądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. resztek zefirów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 2—8 m. długich, 75 K.

20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pokrycie łóżek 90 cm. szerokości, 90 K.

2 kołdry z wełnianego atłasu 100 K.

20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męzką, 80 K. 136 4 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.